Dzisiejszy numer zawiera 8 stron · Wydanie B · Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 23 — (964) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 23-go stycznia Rok V.

Ogólne wyniki głosowania do Sejmu Ustawodawczego

Warszawa. Według nieoficjalnych danych ogólne wyniki głosowania do Sejmu w całym kraju są następujące:

Uprawnionych do głosowania	12.701.056
Głosowało	11.413.618
Głosów nieważnych	168.745
Głosów ważnych	11.244.873
BLOK STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH	9.003.682
PSL	1.154.847
Str. Pracy	530.979
PSL Nowe Wyzwolenie	397.754
Inne ugrupowania	157.611

PSL „Nowe Wyzwolenie" i Str. Pracy otrzymują po 5 mandatów z Ziem Zachodnich

WARSZAWA — Ogłoszone ubiegłej nocy wyniki wyborów na całym obszarze Rzeczypospolitej mogą ulec, jak donoszą z kół zbliżonych do Głównego Komisarza Wyborczego, nieznacznym tylko zmianom.

Oficjalne rezultaty będą zakomunikowane 31 stycznia br.

Na razie zgodnie z umową, jaką Stronnictwo Pracy i PSL „Nowe Wyzwolenie" zawarły z Blokiem Demokratycznym co do wystawienia wspólnych list na Ziemiach Odzyskanych, oba te stronnictwa otrzymają dodatkowo po 5 mandatów, przypadających na nie z Ziem Zachodnich. Tym samym Str. Pracy będzie reprezentowane w Sejmie Ustawodawczym przez około 15 posłów, a PSL „Nowe Wyzwolenie" przez 12.

Rozdział mandatów z listy państwowej (72 mandaty)

Blok Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw.	— 66
PSL	— 3
Stronnictwo Pracy	— 2
PSL Nowe Wyzwolenie	— 1

Układ sił w nowym Sejmie

Blok Stronnictw Demokrat.	383 posłów	(86,4%)
Polskie Stronnictwo Ludowe	27 posłów	(6,1%)
Stronnictwo Pracy	17 posłów	(3,8%)
Polskie Str. Lud.-Nowe Wyzwol.	13 posłów	(2,9%)
Bezpartyjni katolicy	3 posłów	(0,6%)
Dzika lista ludowców	1 poseł	(0,2%)
	Razem 444 posłów	

Zagranica o wyborach w Polsce

Zwycięstwo Bloku oznacza koniec Mikołajczyka i wpływu „emigrantów z Londynu"

Paryż, 22. 1. (PAP). Cała bez wyjątku prasa paryska w dalszym ciągu komentuje wyniki wyborów w Polsce. „Depeche de Paris" pisze o szerokiej większości Bloku rządowego, który pobił Mikołajczyka. „Monde": „Blok Demokratyczny odnosi przygniatające zwycięstwo zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich". Dzienniki prawicowe nie ukrywają swego rozczarowania. „Pays" podaje wyniki wyborów pod tytułem: „W wyborach polskich Blok rządowy odnosi nieoczekiwane zwycięstwo". „Figaro" w artykule p. t. „Pierwsze rezultaty wykazują wielką przewagę Bloku Demokratycznego" zamieszcza suche cyfry. Znana z nieprzychylnego stosunku do Polski Margerite Higgins na łamach paryskiego wydania „New York Herald Tribune" pisze: „Zwycięstwo Bloku oznacza koniec Mikołajczyka i wpływu Polaków z Londynu. Rząd uważa zwycięstwo za „votum zaufania narodu do swego programu zmierzającego do przekształcenia rolniczego kraju w nowoczesne wysoko uprzemysłowione państwo". Roland Diquelon w obszernym reportażu pisze: „Polacy głosowali z entuzjazmem przeciwko faszyzmowi, przeciwko wszystkim zachciankom germańskiego hitleryzmu, przeciwko Mikołajczykowi, przeciwko odrodzeniu przemysłowej potęgi niemieckiej. Naród polski nie tylko głosował przeciwko Mikołajczykowi, ale również przeciwko deklaracjom Byrnesa, Churchilla i Schumachera. „Humanite" poświęca wyborom artykuł wstępny pióra Pierre Courtade, który obrazuje dorobek Bloku Demokratycznego w dziele odbudowy Polski mimo przeszkód ze strony Anglosasów, popierających bandy terrorystyczne. W zakończeniu czytamy: „Francuzi ucieszyli się z wyników głosowania które stawia tamę coraz bardziej zuchwałym pretensjom Niemiec. Demokracja polska zawsze dokumentowała nam swą przyjaźń, podczas wojny przez swój ruch oporu, przeciwko wspólnemu wrogowi i w czasach pokoju przez gospodarczą pomoc nam okazaną".

Prasa amerykańska

Wybory wzmocniły pozycję Polski w Europie

Nowy Jork, 22. 1. PAP. Wyczerpującą analizę politycznej sytuacji w Polsce znaleźć można w niedzielnym wydaniu „PM". Autorem jej jest wybitny liberał amerykański Max Werner, który stwierdza, że niepowodzenie polityki anglosaskiej wobec Polski nie ulega wątpliwości i jeśli nawet, w co autor wątpi, chciała ona wzmocnić demokrację w Polsce, to działała ona we wręcz odwrotnym kierunku.

Werner stwierdza, że Polsce potrzebna była i jest jak najszersza koalicja stronnictw demokratycznych i że Mikołajczyk stracił ostatnią szansę, kiedy odmówił przystąpienia do Bloku wyborczego. „Panuje przekonanie — pisze Werner — że postąpił tak, za radą ambasady brytyjskiej. Gdyby przyjął ofertę lewicy mógłby być silną partią koalicji. Ale Mikołajczyk zawsze się spóźniał i kosztowało go to jedną szansę po drugiej.

W lecie 1944 r. mógł on zapobiec powstaniu rządu w Lublinie przez oczyszczenie rządu londyńskiego z elementów reakcyjnych. Jesienią 1944 r. miał szanse zostać premierem polskiego rządu w Lublinie.

W roku 1946 miał szanse ustabilizować partię w ramach koalicji, jakkolwiek wejście Mikołajczyka do koalicji nie usunęłoby wszystkich trudności Polski, ale jego odmowa trudności te znacznie zwiększyła". Stwierdziwszy infiltrację podziemia do PSL Werner przypomina, że Mikołajczyk nie zwrócił się do podziemia z żądaniem ujawnienia się. Jego kalkulacje były fałszywe, ponieważ liczył na trwałe poparcie Anglosasów. Równocześnie podziemie liczyło na wojnę domową i na nową wojnę światową.

Analizę swą kończy Werner stwierdzeniem, że w wyborach w Polsce gra toczy się o pozycję Polski w Europie, która została obecnie wzmocniona. Pewne antyradzieckie koła widziałyby chętnie Polskę w jakimś antyradzieckim bloku europejskim. Ale w tym bloku poważną rolę musiałyby odegrać Niemcy. Te same koła chętnie widziałyby współpracę Polski z Niemcami. Wznowienie polityki Becka w obecnym świecie nie mogłoby gwarantować spokoju ani Polsce ani Europie, a od pokoju i bezpieczeństwa zależy przyszłość Polski.

Polska na nowym etapie

Przeprowadzenie pierwszych w Polsce Ludowej powszechnych wyborów, które wyłoniły Sejm Ustawodawczy, jest punktem zwrotnym na drodze dalszego rozwoju naszego nowego państwa demokratycznego. Nie dlatego, żeby wybory nadały polskiej demokracji jakiś nowy kierunek, lecz właśnie dlatego, że dotychczasowy kierunek został zatwierdzony przez olbrzymią większość narodu.

Polska reakcja w kraju i zagranicą, jak i cała reakcja światowa, szermowały dotychczas bardzo wygodnym dla siebie argumentem, jakoby nowy ustrój był Polsce narzucony przez mniejszość, która dzięki koniunkturze dorwała się do władzy, a której przeciwstawia się większość narodu. Z tego wyciągano wniosek, że wszystko w Polsce jest tymczasowe, bo przecież na długą metę wbrew większości narodu rządzić nie można. Ośmielało to „protektorów" zagranicznych do ustawicznych interwencji w wewnętrzne sprawy Polski, zachęcało to całą „opozycję" (łącznie ze spekulantami, szabrownikami i rozmaitymi złodziejaszkami) do roboty dywersyjnej. Dziś argument ten odpada. Coprawda, pan Mikołajczyk jeszcze raz poskarżył się zagranicy na swoją „krzywdę wyborczą", ale jak świadczą bardzo liczne głosy zagraniczne, nikt tam nie bierze już na serio ani skarg pana Mikołajczyka, ani jego osoby. Co się zaś tyczy tych kilku procent Polaków, którzy w wyborach nie wypowiedzieli się za Blokiem, to wynik niedzielnego głosowania unaocznił im całą beznadziejność ich dotychczasowych rachub.

Obóz demokracji natomiast zyskał olbrzymi kredyt moralny, podnoszący jego autorytet zagranicą, a co najważniejsze, pozwalający mu odtąd skupić całą swoją uwagę i wszystkie wysiłki na pracy twórczej, zamiast rozpraszać je na ustawiczne utarczki z niewielką co prawda, ale zjadliwą sforą psów i piesków, doskakujących mu do łydek. Mając za sobą dziewięćdziesiąt kilka procent obywateli, obóz demokratyczny może się zająć energiczniej, jak dotąd, usuwaniem reszty mętów, pływających na wzburzonych falach nieustabilizowanych jeszcze stosunków: lichwy i spekulacji, odbierającej ludziom pracy znaczną część ich zarobku, resztek band, mordujących najlepszych demokratów i terroryzujących spokojną ludność, może całą swoją uwagę skierować na wielki plan odbudowy gospodarczej, który w okresie trzyletnim podniesie polską produkcję na poziom wyższy od przedwojennego i tym samym zapewni wszystkim taką stopę życiową, jakiej duża część narodu przedtem nie posiadała.

Stojące przed nami zadania są olbrzymie. Obóz demokracji nie obiecywał wyborcom, że od jutra wszystko samo się zrobi, przeciwnie, podkreślał, że tylko wytężoną pracą możemy dojść do wytkniętego celu. Jeżeli mimo to przygniatająca większość narodu wypowiedziała się za Blokiem, oznacza to, że rozumie ona tę konieczność, że nie liczy na cuda, że jest zdecydowana wszystkie swoje siły oddać dla budowania lepszej, szczęśliwszej Polski. A przecież nie ma takich trudności, których ożywione dobrą wolą i wiarą szeregi oraz mądre kierownictwo nie potrafiłyby pokonać. Ujawnienie się tej dobrej woli i wiary w dokonanych wyborach daje gwarancję, że wstąpiliśmy w nową fazę naszej wędrówki ku lepszemu jutru, fazę ustabilizowanej, planowej, wytężonej pracy, której owoce nie dadzą na siebie długo czekać.

Z konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych

Delegat USA proponuje ustalenie przejściowego »Statutu Międzynarodowego«

Londyn, 22. 1. (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Niemiec po ożywionej, trzygodzinnej dyskusji nie zdołali powziąć ostatecznej decyzji proceduralnej w sprawie wysłuchania poglądu mniejszych narodów sprzymierzonych. Niektóre z tych narodów domagały się szerszego udziału w dyskusji. Na razie więc ma być wysłuchana osobno w czwartek po południu Australia.

Delegaci brytyjscy, francuscy i amerykańscy proponowali, by zasięgano opinii mniejszych aliantów we wszystkich stadiach przygotowania traktatu niemieckiego. Delegat Francji, Couve de Murville, powoływał się na precedens europejskiego Komitetu Doradczego. Poparli go delegaci USA i Wielkiej Brytanii, oświadczając, że należy dać rządom mniejszych państw alianckich sposobność do pełnego udziału w dyskusji, jeżeli nie obecnie to po moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Delegat radziecki Gusiew, również uznał, że zasięganie opinii innych rządów alianckich jest wielce doniosłe, lecz podkreślił, że projekt traktatu pokojowego opracowują ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Po wymianie zdań na ten temat, delegat Stanów Zjednoczonych Murphy wystąpił z sugestią ustalenia pewnego przejściowego „Statutu Międzynarodowego", który miałby obowiązywać do czasu definitywnego zawarcia pokoju. Statut ten można by — zdaniem Murphy'ego — ewentualnie poddać referendum narodu niemieckiego, lub też zaproponować jego przyjęcie przez przywódców stronnictw niemieckich, czy też przez tymczasowy rząd niemiecki. Delegat brytyjski sir Wiliam Strang wyraził wprawdzie opinię, że w przewidywaniu długiego procesu opracowania traktatu pokojowego może być pożyteczny jakiś układ tymczasowy, podkreślił jednak, że nie podziela wszystkich wywodów przedstawiciela USA. Delegat Francji, Couve de Murville zaznaczył, że nie chce w tej chwili analizować poglądów delegata amerykańskiego. Stwierdził on natomiast, że ma się w danym wypadku do czynienia z dwiema kategoriami decyzji: po pierwsze, z decyzjami mocarstw okupujących, o charakterze jednostronnym i po drugie — z ostatecznym traktatem, w którym jedną ze stron byłby rząd niemiecki. Należy więc wyjaśnić, której z tych dwóch kategorii dotyczyłby układ przejściowy.

Kiedy Francja otrzyma nowy rząd?

Paryż, 22. 1. W ciągu dzisiejszej nocy partie francuskie nie doszły do porozumienia w sprawie podziału tek, z powodu bezkompromisowego stanowiska partii MRP.

Przypuszcza się jednak, że w ciągu dzisiejszego dnia MRP podejmie decyzję w sprawie przystąpienia do rządu koalicyjnego.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe wyraziło pełne votum zaufania premierowi Ramadier.

Zabójcy Mateottiego przed sądem

Rzym, 22. 1. (PAP). We środę, dnia 22 bm. rozpoczyna się proces pięciu oskarżonych o zamordowanie włoskiego posła socjalistycznego Mateottiego, który występował swego czasu z ostrą krytyką przeciwko Mussoliniemu i faszyzmowi.

Rząd francuski wyjaśnia swe stanowisko wobec Niemiec

Paryż, 22. 1. Rząd francuski skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR, za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie i Moskwie, memorandum wyjaśniające punkt widzenia Francji na całokształt zagadnienia niemieckiego. Memorandum to porusza więc nie tylko sprawę Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary, lecz również wszystkie kwestie związane z uregulowaniem przyszłości Niemiec. Według komentarzy francuskich kół politycznych dokument ten zmierza nie tylko do wyjaśnienia aliantom stanowiska Francji przed konferencją moskiewską, lecz i do tego by alianci również sprecyzowali zawczasu swe stanowiska. Memorandum pozostanie w tajemnicy, aż do czasu przedyskutowania go przez Wielką Czwórkę. Możliwe że później memorandum francuskie zostanie uzupełnione omówieniem jeszcze pewnych problemów niemieckich.

„Uchodźcy" faszystowscy w Austrii

Wiedeń, 22. 1. Dotychczas na terenie Austrii ukrywa się większa liczba przestępców faszystowskich i członków 5-tej kolumny z różnych państw europejskich. — W samym tylko **Wiedniu przebywa ponad 50.000 ukrywających się i nie zarejestrowanych obcokrajowców. Ponad 600.000 volksdeutschów, ustaszów, czetników, sałaszystów, własowców i innych faszystów znalazło sobie schronienie w Austrii dzięki pobłażliwości władz okupacyjnych**

W Tyrolu liczba faszystów obcokrajowców wynosi około 14 proc. całej ludności. W celu zapewnienia elementom faszystowskim bezpieczeństwa, austriackie koła reakcyjne lansują obecnie projekt udzielania obywatelstwa austriackiego obcokrajowcom władającym językiem niemieckim, pochodzącym z obszarów znajdujących się dawniej pod panowaniem dynastii Habsburgów. **Projekt ten faworyzuje szczególnie węgierskich i jugosłowiańskich faszystów ukrywających się na terytorium Austrii przed sądem swych narodów.**

Francuskie Zgromadzenie Narodowe wybrało przewodniczącym Herriota
i wyraziło votum zaufania premierowi Ramadier

Paryż, 22. 1. PAP. We wtorek dnia 21 bm francuskie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego na miejsce Vincentego Auriol, wybranego prezydentem republiki. Przy licznie zgromadzonej publiczności **Jacques Duclos**, pierwszy wiceprzewodniczący, otworzył posiedzenie, polecając deputowanemu **Maranne**, odczytanie orędzia prezydenta republiki do Zgromadzenia Narodowego.

Przemówienie prezydenta Auriola

Prezydent Auriol stwierdził w swym przemówieniu, że celem polityki francuskiej jest zapewnienie sprawiedliwości, niezależności i pokoju powszechnego. **Francja pragnie rozszerzyć system swych sojuszów**, w celu zapobieżenia wszelkim zamiarom podbojowym i w celu zapewnienia Francji i wszystkim narodom, zniszczonym przez wojnę sprawiedliwych odszkodowań i całkowitego bezpieczeństwa.

Francja zamierza uczynić wszystko, aby **utrwalić demokrację** i przyczynić się do tego, żeby wszędzie zatriumfowała wolność. Francja uczyni wszystko, **ażeby wzmocnić międzynarodowe organizacje, od których zależy bezpieczeństwo i dobrobyt świata.** W tym samym duchu



HERRIOT

w jakim zamierza Francja pracować na terenie międzynarodowym, będzie odnosić się do swych kolonii. **Francja będzie im wierna jak one były wierne Francji.**

Wybór prezesa Zgromadzenia Narodowego

Następnie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do wyboru swego przewodniczącego Przed głosowaniem wiadomo było, że jedyny kandydat na przewodniczącego **Edouard Herriot** wysunięty przez partię radykałów, uzyska w pierwszym głosowaniu dostateczną ilość głosów. **Posłowie komunistyczni i socjalistyczni postanowili głosować na Herriota, ażeby nadać wyborom charakter zjednoczenia narodowego.**

Na 584 głosujących Herriot uzyskał 429 głosów.

Expose Ramadier

Na trybunę wchodzi desygnowany na premiera przez prez. republiki **Paul Ramadier**, który przedkłada Zgromadzeniu program swego przyszłego rządu. Jednym z pierwszych zagadnień, jakie pragnie Ramadier rozwiązać jest **sprawa płacy.** „Niewątpliwie — powiedział — podniesienie zarobków wywołuje zwyżkę cen. Należy dokonać więc przewaloryzowania uposażeń a nie ich podniesienia. W tym celu trzeba **uzdrowić rynek, podnieść produkcję, ścigać bez litości spekulantów**".

Produkcja musi być poddana **planowi.** Następnie Ramadier ze specjalnym naciskiem podkreśla konieczność **zrównoważenia budżetu** i zapowiada **reformę administracji**, która w przyszłości ma się opierać na zasadach decentralistycznych.

Z kolei przyszły szef rządu omawia sprawy polityki zagranicznej. **„Imperium kolonialne — oświadczył — ostatecznie znika z powierzchni ziemi ażeby dać miejsce wspólnocie francuskiej".** Rząd zamierza rozwijać samorząd lokalny i dać mu należne znaczenie.

Francja, nie będzie się przeciwstawiała połączeniu trzech krajów annamickich ani utworzeniu **niezawisłego Viet-Namu w ramach wspólnoty francuskiej.**

Wreszcie Ramadier omawia politykę rządu w sprawach międzynarodowych, oświadczając: **„Nie przyjmiemy nigdy żadnego projektu, który nas wpędzi w blok dążący do hegemonii lub agresji. Pragniemy lojalnej umowy równych z równymi."**

Przemówienie Ramadiera przerywane było oklaskami izby.

Votum zaufania

Premier Ramadier uzyskał **votum zaufania większością 577 na 588 głosujących.** Natychmiast po głosowaniu i zamknięciu posiedzenia Ramadier podjął na nowo rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Gen. Marshall nie będzie kandydował na prezydenta

Nowy Jork, 22. 1. Dzisiaj po południu odbyło się w Białym Domu w Waszyngtonie uroczyste zaprzysiężenie nowego ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych **gen. George'a Marshalla.** Ceremonia zaprzysiężenia odbyła się w obecności sędziów Sądu Najwyższego, **prezydenta Trumana**, ustępującego sekretarza stanu **Byrnesa** i szeregu innych wysokich urzędników departamentu stanu.

Gen. Marshall rozwiał dzisiaj wszelkie pogłoski czynione w kraju w związku z jego nominacją, oświadczając, że **nie zamierza brać udziału w partyjnym życiu politycznym Stanów Zjednoczonych jak również nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta z ramienia żadnej partii**.

Wyniki pierwszego roku pięciolatki powojennej w ZSRR

Moskwa, 22. 1. Państwowa Komisja Planowania ZSRR opublikowała komunikat o wynikach wykonania planu państwowego w roku 1946.

W pierwszym roku powojennej pięciolatki dokonano przestawienia przemysłu wojennego na tory produkcji pokojowej. Wałowa wytwórczość cywilna wzrosła w tym czasie o 20 proc., w porównaniu z rokiem 1945. Wartość ogólnej produkcji budowy maszyn dla celów pokojowych wyraża się **cyfrą 18 miliardów, 400 milionów rubli.** Wskaźniki wytwórczości w najważniejszych działach produkcji przedstawiają się następująco:

Produkcja tłuszczów zwierzęcych, jak wynika z cyfr przytoczonych przez Państwową Komisję Planową, wzrosła o 169 proc., a produkcja tłuszczów roślinnych o 119 proc. w porównaniu do roku 1945. **Wypiek chleba wzrósł o 24 proc.**

Zakres robót kapitalnych wzrósł o 117 proc. W roku 1946, odbudowano lub zbudowano 800 przedsiębiorstw przemysłowych, zbudowano, wyremontowano i oddano **do użytku 6 milionów metrów kw. powierzchni mieszkalnych.**

Z cyfr przytoczonych przez Państwową Komisję Planową wynika, iż ilość robotników i urzędników w roku 1946 wzrosła o 3 miliony osób.

Liczba uczniów w szkołach powszechnych i średnich wzrosła o 2 miliony, liczba uczniów w specjalnych technicznych szkołach średnich wzrosła o 137 tysięcy w wyższych zakładach naukowych o 189 tysięcy nowych studentów.

W r. 1946 zwiększono sieć sanatoriów i domów wypoczynkowych, zbudowano nowych 530 sanatoriów na 84 tys. chorych oraz 300 domów wypoczynkowych na 34 tysiące ludzi.

20 lutego sesja Rady Najwyższej ZSRR

Moskwa, 22. 1. PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zebrało się na Kremlu pod przewodnictwem **Mikołaja Szwernika** w dniu 20 bm i postanowiło zwołać **III. sesję Rady Najwyższej na dzień 20 lutego br.**

W „królestwie" Smutsa
Ludzie, którzy bronią praw murzynów zostają oskarżeni o zamach stanu

Londyn, 22. 1. W Capetown (Kapstadt) rozpoczął się proces przeciwko 8 przywódcom partii komunistycznej Unii Południowo-Afrykańskiej oskarżonym o próbę zamachu stanu, dokonaną w sierpniu ubiegłego roku. Wśród oskarżonych znajdują się przewodniczący partii **Andrews**, generalny sekretarz partii **Kotana** i prof. uniwersytetu w Capetown **dr Simons.** Akt oskarżenia zarzuca podsądnym prowadzenie nielegalnej akcji m. in. propagandę polityczną wśród Murzynów. Ta propaganda zrewoltowała w sierpniu ub. roku Murzynów zatrudnionych w kopalniach którzy usiłowali zorganizować na Johannesburg. Obrońca **oskarżonych w przemówieniu swym podkreślił że rząd odmówił obronie prawa ujawnienia jakichkolwiek szczegółów dotyczących strajku Murzynów. Obrona posiada niezbite podstawy do twierdzenia, że odpowiedzialność za strajk spada na rząd oraz izbę górniczą w związku z niewłaściwą polityką** stosowaną wobec murzyńskich **robotników.** Obrona zamierzała powołać na świadków członków rządu oraz właścicieli kopalni złota. — Oskarżyciel publiczny sprzeciwił się wnioskowi obrony.

„Bataliony samobójców", taktyka „wypalonej ziemi"
Zacięte walki w Viet-Namie

Hongkong 22. 1. Radio Viet-Namu, odebrane w Hongkongu, podaje wiadomości, że na południowschodzie od Hanoi trwają zacięte walki: w nocy z 17 na 18 amfibie francuskie wylądowały we wsiach Thanthri i Vinthtuy. **Vietnamczycy zniszczyli most Caumoi położony ok. 5 km na południe od Hanoi i w ten sposób zahamowali posuwanie się wojsk francuskich.**

Ludność cywilna Hanoi stosuje taktykę „wypalonej ziemi" t. zn. tam gdzie ustępuje pozostawia za sobą pustynię, podpalając własne domy i cały dobytek. Radio podaje, że młodzież w prowincji Yenbay, ok. 300 km. na północo-zachód od Hanoi, organizuje się w **„batalliony samobójców"** aby walczyć na froncie Hanoi.

Atak wojsk Viet-Namu na most Doumer w Hanoi został odparty i patrole francuskie posunęły się w kierunku Bon Lai na północ od Hanoi.

Burzliwa demonstracja w Kalkucie na rzecz Viet-Namie

Kalkuta, 22. 1. Policja we wtorek rano trzykrotnie użyła gazów łzawiących, aby rozproszyć w centrum Kalkuty **pochody studentów, demonstrujących swoją solidarność z ludem Viet-Namu w jego walce z Francuzami.**

Policja szarżowała na tłum z pałkami przy czym raniono 10 z górą studentów i aresztowano 60-ciu.

Wszelkie pochody i zebrania są w Kalkucie zakazane od czasu zamieszek w sierpniu.

Nieścisłości rejestru p. Byrnesa
Co robią wojska amerykanskie w Turcji i Iraku?

Z końcem listopada ub. r. eskadry floty amerykańskiej gościły w szeregu portów tureckich. Fakt ten przyjęty został przez prasę turecką z wyraźnym zadowoleniem, stanowiąc okazję do zamieszczenia szeregu komplementów pod adresem Stanów Zjednoczonych. Redaktor ankarskiej gazety **„Eni-Asyr"** pisał m. in. co następuje:

„Wizyta jednostek floty amerykańskiej w naszych portach nie wykazuje żadnych tendencji imperialistycznych. Nic nie wskazuje aby miało to być związane z poszukiwaniem baz".

Drugie zdanie cytowanego urywka zawiera niewątpliwie część prawdy **Stany Zjednoczone nie szukają sobie w Turcji baz z całkiem prostych powodów... gdyż znaleźli je tam i to już dość dawno.** Jeszcze w r. 1945 przebywało w Turcji kilka tysięcy oficerów amerykańskich obsługujących tamtejsze wewnętrzne i zagraniczne linie lotnicze. Ostatnio przybyły dalsze uzupełniające grupy wojskowe, wśród których znajduje się kilku pułkowników oraz około 100 pilotów lotnictwa wojskowego. Szereg portów tureckich, szczególnie na wybrzeżu śródziemnomorskim jest kierowanych i obsługiwanych przez specjalistów amerykańskich W strefie cieśnin przebywa również pokaźna ilość oddziałów wojskowych Stanów Zjednoczonych. Amerykanie usadowili się jednak nie tylko w Turcji. W ostatnich miesiącach ub. r. znaczne ilość amerykańskich oficerów i żołnierzy przybyły również do Iraku.

W związku z powyższym na Bliskim Wschodzie panuje przekonanie, że należy się spodziewać dalszego zwiększenia kontyngentów wojsk amerykańskich w tym rejonie. Już dość dawno prasa zauważyła, że **rejestr sił zbrojnych USA przebywających w obcych krajach, podany na Generalnym Zgromadzeniu ONZ przez sekretarza stanu Byrnesa, nie był całkiem kompletny.**

W rejestrze tym nie zostały niestety uwzględnione wojska znajdujące się **w Turcji**, Iraku także w szeregu innych krajów

Stosunki egipsko-sudańskie

Londyn, 22. 1. PAP. Agencja Reutera donosi z Kairu, że senat egipski dużą większością głosów przyjął rezolucję głoszącą jedność Egiptu z Sudanem. Senat wezwał rząd do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec **„wrogiego stosunku Wielkiej Brytanii".**

Nastroje niemieckie w zwierciadle opinii francuskiej

Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów londyńskich cała prasa francuska zajmowała się żywo nastrojami w Niemczech, specjalnie zaś kwestią postawy społeczeństwa niemieckiego wobec przyszłych rokowań pokojowych. Publicyści francuscy wysuwali na czoło zagadnień sprawę Nadrenii, problemy Ruhry i Saary oraz sprawę ewentualnego udziału przedstawicieli niemieckich w rokowaniach pokojowych. Prasa francuska sygnalizowała niejednokrotnie budzące obawy odgłosy wszczętej przez Niemców w anglosaskich strefach okupacyjnych kampanii zmierzającej do „powtórzenia manewru Stresemana". W streszczeniach i rekapitulacjach, dokonywanych na podstawie głosów prasy niemieckiej, publicyści francuscy podkreślali **uderzająco zgodny ton niemieckich żądań i postulatów.**

Wobec tego tonu i wobec samego postawienia zagadnienia równorzędnego udziału przedstawicieli Niemiec w konferencji pokojowej, sprawy tak istotne i żywotne dla Francji jak przyszłe losy Ruhry i Saary zeszły na plan drugi. **Jako zagadnienie najbardziej istotne i niepokojące zarazem, wysunęła się na czoło sprawa niemieckiej żywotności, ujawnionej w tak krótkim po klęsce czasie.**

„Nie od rzeczy będzie przypomnieć — pisze w „L'Ordre" **Pierre Bertrand** — że niemiecka bezczelność i nagłe zaufanie do własnych sił bierze początek w poparciu udzielanym Niemcom przez niektórych **przedstawicieli polityki anglosaskiej.** Naszą rzeczą, to znaczy rzeczą tych, którzy bezpośrednio graniczą z Niemcami — jest sparaliżowanie podnoszącego głowę niemieckiego gada nacjonalistycznego

Jedną z licznych wypowiedzi rzeczowych na temat obecnych nastrojów w Niemczech jest artykuł znanego pisarza francuskiego **Jeana Cassou, który pisze:** „Udział Niemiec w konferencji pokojowej byłby powtórzeniem dawnych błędów, których nie wolno puścić w niepamięć. Bowiem błąd wersalski i błąd monachijski ciążą na naszej rzeczywistości dzisiejszej i **powinniśmy jak najszybciej ich cienie usunąć".**

„Prawdziwi demokraci niemieccy"

Dziennik „L'Humanite" zajmuje się postawą niemieckich publicystów bardzo szeroko, omawiając także ich osoby Z omówienia tego wynika, że autor wielkiego artykułu na temat dmeokracji niemieckiej, **Alfred Frisch** w „Stuttgarter Rundschau" nie jest znowu takim czystej wody demokratą, za jakiego się podaje.

Frisch w czasie okupacji niemieckiej we Francji był przedstawicielem jednego z biur filmowych pozostających pod kontrolą władz hitlerowskich W zetknięciu się z Francuzami był zawsze, jak stwierdza współpracownik „L'Humanite" **brutalnym i bezwzględnym żołdakiem hitlerowskim.** który w piśmie „Der Standpunkt" deklaruje się jako „zawzięty wróg faszyzmu i demokrata, który w czasie panowania hitleryzmu cierpiał za swe przekonania". „Cierpienie" niemieckiego „demokraty" wyglądało bardzo swoiście. Będąc niemieckim komendantem okupowanego przez hitlerowców miasta Aubec w północnej Francji, ten oficer pruskiej piechoty **dotkliwie dał się we znaki ludności miejscowej.** Obecnie w masce „szczerego" demokraty próbuje on „stworzyć wstępne warunki dla powtórnej okupacji Francji przez hordy niemieckie" — powiada pismo.

Nakazy czujności

Jest rzeczą zrozumiałą, że kampania rozpoczęta przez niemieckie pisma zakreśla postulaty i żądania „na wyrost". Sami autorzy wielu artykułów na temat „równorzędności" Niemiec nie mają żadnej wątpliwości, że ich żądania są co najmniej wygórowane. Jednakże fala zapewnień i gorących żądań uległości i pogróżek świadczy o tym, że niemieccy politycy skłonni są do daleko idących targów. Chodzi po prostu o to, żeby konferencja pokojowa dopuściła czynnik niemiecki w jakiejkolwiek formie, nieprzewidzianej dotychczas przez Narody Zjednoczone. Poza samym zamiarem, by w ten sposób załagodzić atmosferę klęski „prawdziwie demokratyczni publicyści niemieccy" marzą cichaczem **o tym, żeby przez swą obecność na sali konferencyjnej dokonać dywersji, przemycić element niezgody, a może i rozbicia między Narody Zjednoczone.**

Prasa francuska bez względu na reprezentowane kierunki polityczne **jest zgodna w swojej ocenie usiłowań niemieckich.** Stanowisko opinii francuskiej w tej sprawie streszcza „L' Humanite" w zdaniu:

„Należy raz wreszcie dać do zrozumienia jasno i dobitnie, że Niemcy są pobite i że nie mają nic do powiedzenia na terenie międzynarodowym, dopóki nie dowiodą swojej prawdziwej demokratyzacji". L. K.

Strajk urzędników w Grecji

Londyn, 22. 1 (PAP) Z Aten donosi agencja Reutera że poczynając od wtorku rana zastrajkowali greccy urzędnicy państwowi, domagając się podwyżki płac. **Strajk został wywołany przez urzędników celnych i skarbowych.**

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego zwycięstwem Polski na arenie międzynarodowej

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w obecnych wyborach, jest przede wszystkim zwycięstwem obozu demokracji i postępu, zwycięstwem świata pracy, nad obozem reakcyjno - faszystowskim, nad siłami wielkiego kapitału i obszarnictwa w Polsce. Jednakże poza wewnętrzno - politycznym aspektem posiada ono również swój aspekt międzynarodowy. Wybory w Polsce, a raczej ich wynik, nie mogły nie zaważyć na szali wielkiej rozgrywki sił postępu i pokoju z siłami reakcji i wojny, jaka toczy się na arenie międzynarodowej. W Polsce splata się bowiem w jeden węzeł cały szereg ważnych zagadnień międzynarodowej polityki, od których w dużej mierze zależy przyszłość świata. Pozycja geopolityczna i strategiczna Polski sprawia, że tak życiowo ważne zagadnienia, jak **wzmocnienie lub osłabienie frontu narodów pokojowych, dopuszczenie lub niedopuszczenie do odrodzenia się imperializmu niemieckiego i konsekwencji trwały pokój lub stała groźba nowej wojny zależą w niemałym stopniu od tego, jaka jest polityka i jakie są rządy w Polsce.**

Rządy reakcji w Polsce, rządy które oglądałyby się na wielkokapitalistycznych obrońców Niemiec, które nie umiałyby prowadzić konsekwentnej polityki przyjaźni z ZSRR i narodami słowiańskimi, przyczyniłyby się w ten sposób do ośmielenia Niemiec i ich protektorów, do wzmocnienia Niemiec i w konsekwencji do powiększenia niebezpieczeństwa wojennego. Takie rządy musiałyby prędzej czy później stać się wygodnym instrumentem w rękach podżegaczy wojennych, którzy dążąc do nowej wojny chcą odbudować silne Niemcy, podzielić świat na dwa przeciwstawne bloki i rzucić je przeciw sobie. Nie trudno zrozumieć, co oznaczałaby dla Europy i dla samej Polski taka polityka. Oznaczałaby ona, że siłom wojny udało się z Polski — ogniwa pokoju i bezpieczeństwa — uczynić teren różnych intryg i przygotowań wojennych, oderwać Polskę od jej naturalnego sojusznika radzieckiego, uczynić z niej powolne narzędzie polityki awantur i w ten sposób postawić pod znakiem zapytania zarówno nasze granice na Odrze i Nisie jak i nasz niepodległy byt narodowy. Oznaczałaby ona również — w konsekwencji — poważne osłabienie sił pokojowych i wzmocnienie sił, zmierzających do nowej wojny.

O znaczeniu Polski w tej międzynarodowej rozgrywce wiedzieli i wiedzą dobrze zarówno zwolennicy pokoju, jak i międzynarodowi intryganci wojenni. Jest to jedna z głównych przyczyn, dla których miliony prostych ludzi na świecie życzyły z całego serca zwycięstwa Blokowi Demokratycznemu, widząc w nim zwycięstwo sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej, zaś koła reakcyjne i zwolennicy awantur nie ustawali w wysiłkach, aby utrudnić zwycięstwo Bloku Demokratycznego i wzmocnić pozycje reakcji, wierząc słusznie, że z takiego stanu rzeczy zawsze jakieś korzyści dla siebie wyciągnąć potrafią.

Dlatego właśnie twierdzimy, że zwycięstwo Obozu Demokratycznego, jedynej siły politycznej w Polsce, zdolnej do prowadzenia konsekwentnej polityki suwerenności i bezpieczeństwa Polski, utrwalenia naszego sojuszu z ZSRR i naszych granic zachodnich, polityki czujności w stosunku do Niemiec i energicznego odporu wobec knowań ich obrońców — jest też poważnym sukcesem sprawy pokoju i demokracji na arenie międzynarodowej.

Unicestwi ono ostatecznie nadzieje różnych kombinatorów politycznych na wykorzystanie Polski do swych intryg, wymierzonych przeciwko wolności ludów i przeciw pokojowi na świecie, pozwoli zbliżyć ze sobą jeszcze bardziej narody słowiańskie i wzmocnić potężny sojusz tych narodów, zwrócony swym obliczem na zachód i gotowy w każdej chwili do odparcia zalewu germańskiego. Jednocześnie, zwężając bazę działania mąciciel i awanturników międzynarodowych wzmocni ono front pokoju i pozycję Polski wśród Narodów Zjednoczonych, czyniąc z niej potężnego i silnego kontrahenta, prowadzącego jasną, zdecydowaną politykę w stosunku do Niemiec, kontrahenta, z którym nie można się nie liczyć.

Trzeba specjalnie podkreślić znaczenie zwycięstwa Bloku Demokratycznego w Polsce wobec zbliżającej się Konferencji Moskiewskiej. Sprawa granic zachodnich Polski, która dla niektórych polityków anglosaskich stanowiła dotąd odskocznię dla wypadów przeciw Polsce i dla obrony Niemiec, będzie teraz postawiona na tej konferencji tak, jak postawić ją potrafi właśnie Obóz Demokratyczny. Obóz ten, który przywrócił Polsce Ziemie Zachodnie, zagospodarował je i obecnie dla takiej polityki uzyskał aprobatę całego narodu. **NIE ZGODZI SIĘ NA ŻADNĄ DYSKUSJĘ W TEJ SPRAWIE.** Mamy teraz gwarancję, że wszelkie obliczenia na szantażowanie Polski, na nacisk i przetarg różnych międzynarodowych czynników, które szachując nas sprawą granic zachodnich, chciałyby wymóc od nas różne ustępstwa i koncesje, — zawiodą. Mogłyby one dać rezultat w postaci osłabienia Polski i podważenia naszej suwerenności, osłabienia naszej pozycji na Ziemiach Odzyskanych — tylko w tym wypadku, gdyby Polskę reprezentował na konferencji p. Mikołajczyk, mający na swym sumieniu dług wdzięczności wobec swych protektorów anglosaskich. **Demokracja polska długów p. Mikołajczyka płacić nie zamierza** i dlatego możemy być spokojni co do tego jak wypadną decyzje Konferencji Moskiewskiej w tych żywotnych dla nas sprawach.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego jest zatem nie tylko zwycięstwem świata pracy nad światem pasożytnictwa społecznego w Polsce, świata demokracji nad światem reakcji. Jest ono również poważnym sukcesem sprawy pokoju i zwycięstwem sprawy naszych Ziem Zachodnich, sprawy Polski na Konferencji Moskiewskiej.

A. BARSZCZEWSKI

Dotychczasowe doświadczenia spółdzielni parcelacyjnych na Dolnym Śląsku

Osadnictwo **spółdzielcze** w 1946 r. nie osiągnęło pod względem ilościowym nawet w przybliżeniu tych rozmiarów, jakich spodziewano się, sądząc po zainteresowaniu, jakie wywołało u chłopów.

Dwie główne przyczyny wpływały hamująco na przebieg tego osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Pierwszą było zajęcie dużej ilości folwarków, zagospodarowanych przez wojsko, oraz inne organizacje i urzędy. Drugą nieprzychylne nieraz traktowanie próśb istniejących już spółdzielni przez władze administracyjne.

Jeżeli chodzi o chłopów na ziemiach macierzystych, to przyczyną, która sprawiła, że zainteresowanie, jakie chłopi pierwotnie okazali dla akcji spółdzielczo-osadniczej, nie znalazło wyrazu w gromadnych wyjazdach na Zachód, była obawa, wynikająca z niezrozumienia istoty i korzyści akcji parcelacyjno-osadniczej.

Nikłe rezultaty ilościowe w 1946 r. nie przekreślają konieczności zakładania spółdzielni w ich roli, jaką odegrają w przebudowie naszego ustroju rolnego. Wystarczy zapoznać się z tymi spółdzielniami, które trafiwszy na sprzyjające warunki spowodowały znaczną poprawę bytu osadników i przyczyniły się do ogólnej odbudowy zniszczonej gospodarki Tymi sprzyjającymi warunkami to przede wszystkim: pomieszczenie dla ludzi i zwierząt, wystarczająca ilość żywności i paszy, a wreszcie zaspokojenie braków w inwentarzu martwym i żywym, przy czym na pierwszym miejscu w tej hierarchii potrzeb stoi dostarczenie spółdzielniom odpowiedniej ilości koni.

Z istniejących na Śląsku 8 **spółdzielni najlepiej rozwijają się założone przez chłopów z woj rzeszowskiego i krakowskiego, co znajduje wytłumaczenie w fakcie** przywiezienia przez nich stosunkowo dużej ilości inwentarza żywego. Gorzej przedstawia się rozwój spółdzielni założonych przez repatriantów z Niemiec i Francji, którzy zastali majątki przeważnie zdewastowane, a własnego inwentarza nie mieli. Ale i u tych osadników, zwłaszcza u repatriantów z Niemiec, należy podziwiać hart ducha i optymizm, z jakim pokonują wszelkie przeciwności.

Prócz spółdzielni prawdziwych tj. zamieszkałych i zagospodarowanych przez członków, istnieją na Dolnym Śląsku dwie spółdzielnie administrowane przez administratora, podczas gdy reszta członków przebywa w Polsce Centralnej, oddając się zawodom nie mającym nic wspólnego z rolnictwem. Siłę roboczą w tych spółdzielniach stanowią z jednej strony Niemcy, z drugiej zaś repatrianci zza Bugu. Spółdzielnie te, mieszczące się w najpiękniejszych majątkach i rozwijające się wskutek tego pod względem technicznym bardzo dobrze, powinny być oddane do użytku prawdziwym osadnikom.

Do pozytywnych rezultatów pracy, istniejących już spółdzielni zaliczyć należy wypracowanie zasad wynagradzania pracy i rozdziału czystych nadwyżek.

W celu zapewnienia akcji osadnictwa spółdzielczego możliwych warunków rozwoju należy postarać się o stopniowy zwrot zajętych przez wojsko i inne organizacje i instytucje majątków, przy czym w pierwszym rzędzie należy je odebrać tym instytucjom, które w dzierżawionych przez siebie majątkach nie prowadzą prawidłowej gospodarki. Kary nakładane na sabotażystów z jednej strony, a uczciwa propaganda, obrazująca faktyczne sukcesy osiągnięte przez spółdzielnie z drugiej — przyczynią się niewątpliwie do zrozumienia korzyści, jakie płyną z całej akcji i w konsekwencji zapewnią jej szybki i trwały rozwój.

Na członków spółdzielni należy przyjmować przede wszystkim osadników przywożących ze sobą największą ilość inwentarza. Należy utrudniać względnie nawet uniemożliwiać przyjmowanie do spółdzielni byłych administratorów majątków, którzy jak praktyka wykazała, pozostawiają wiele do życzenia jeżeli chodzi o stosunek do wspólnego mienia i optymistyczne podchodzenie do wyników pracy.

Szkolnictwo w przemyśle metalowym

Mając na uwadze konieczność zasilenia rozrastającego się przemysłu nowymi fachowcami, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego zorganizował sieć szkół oraz kursów specjalnych różnych stopni.

Szkolnictwo przemysłu metalowego obejmuje 4 zasadnicze kierunki: ślusarstwo, kowalstwo, mechaniczną obróbkę i odlewnictwo. CZPM posiada dziś 40 czynnych szkół przemysłowych, 3 licea oraz 27 szkół zawodowych dokształcających. Czynne są trzy kursy na 1.000 miejsc. Obecnie projektuje się założenie jeszcze 10 szkół przemysłowych i 6 dokształcających oraz 7 burs na 2 tysiące miejsc Prócz tego uruchamia się 300 kursów na terenie całego kraju. W sumie da to około 20 tysięcy przeszkolonych metalowców.

Wychodźstwo polskie we Francji zebrało dwa miliony franków na Daninę Narodową

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od przedstawicieli wychództwa polskiego we Francji:

„Mamy zaszczyt zawiadomić Ob. Prezydenta, że składana przez nasze wychodztwo dobrowolna Danina na odbudowę Ziem Odzyskanych sięga już sumy 2.000.000 franków. Szczególnie drogi nam jest pierwszy milion, który powstał z samorzutnych składek rozsianych po Francji robotników rolnych, rolników, inwalidów wojennych, starców oraz dziatwy szkolnej. Masowa akcja zbiórkowa w głównych skupiskach polskich jest w pełnym toku. Wychodztwo świadome jest, że przez swój solidarny i zwarty udział w Daninie jeszcze raz zadokumentuje swe mocne i szczere przywiązanie do nowej Polski, rzeczywiście demokratycznej i niepodległej, walka i praca które stanowią Obywatelu Prezydencie bogatą treść Twego życia."

Konferencja dla prasy zagranicznej w Prezydium Rady Ministrów

Pod[illegible] Prezydium Rady Ministrów Jakób Berman przyjął w dniu 21 bm. na specjalnej konferencji bawiących w Polsce dziennikarzy zagranicznych.

Wiceminister Berman w krótkim przemówieniu naświetlił wyniki wyborów, odbytych dnia 19. bm. oraz odpowiedział wyczerpująco na liczne pytania dziennikarzy.

Ambasador Jugosławii u Premiera

Dnia 21. b. m. premier **E. Osóbka-Morawski** przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów ambasadora Jugosławii w Warszawie, **dra Rade Pribicewica.**

Min. Pribicewic był przed wojną adwokatem i stałym kandydatem opozycji do parlamentu. Wydawał pismo dla wsi pt. „Nasza brózda". W 1943 r. był członkiem Komitetu Wyzwolenia Narodowego i ministrem odbudowy w rządzie marszałka Tito. W 1945 r., będąc w dalszym ciągu członkiem rządu centralnego i ministrem Odbudowy, piastował mandat poselski do parlamentu federacyjnego w Belgradzie, był członkiem prezydium rady ministrów w Zagrzebiu, wicepremierem rządu w Chorwacji oraz przywódcą serbskiego stronnictwa politycznego w Chorwacji.

Koncesjonowanie handlu zbożem

Warszawa. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 11 listopada 1946 roku w sprawie unormowania obrotu zbożem i produktami przemiału, przedsiębiorstwa, które pragną prowadzić hurtowy handel zbożem, winny w terminie do dnia 15 stycznia 1947 r., złożyć wnioski o uzyskanie zezwoleń.

Wnioski o zezwolenie na prowadzenie handlu zbożem na obszarze całego państwa należy składać do Min. Aprowizacji i Handlu: za pośrednictwem Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" w wypadku, jeżeli ubiegającym się jest spółdzielnia oraz za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie — jeśli ubiegającym się jest przedsiębiorstwo, oparte na kapitale prywatnym. Wnioski o zezwolenie na prowadzenie handlu zbożem na obszarze województwa należy składać do właściwych województw za pośrednictwem Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" w wypadku, jeśli chodzi o spółdzielnie oraz za pośrednictwem terytorialnie właściwych Izb Przemysłowo-Handlowych — jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, oparte na kapitale prywatnym.

Obowiązkiem uzyskania zezwoleń objęte są również młyny handlowe, t. j. takie młyny, których zdolność przemiałowa na dobę wynosi powyżej 10 ton.

Wnioski o udzielenie zezwoleń na prowadzenie młynów spółdzielczych winny być składane do Min. Aprowizacji i Handlu za pośrednictwem terytorialnie właściwych Okręgów Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" zaś młynów, opartych na kapitale prywatnym — za pośrednictwem terytorialnie właściwych Izb Przemysłowo-Handlowych.

Wnioski należy składać do 1-go lutego br.

Nowe dekrety

Prezydent Krajowej Rady Narodowej zarządził ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw R. P." następujących dekretów:

1) O zmianie dekretu z dnia 6 lutego 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych.

2) W sprawie zmiany dekretu z dnia 16 stycznia 1946 r., o zwalczanie chorób wenerycznych.

„Pe Pe Ge" osiągnął przedwojenną normę

Zakłady przemysłu gumowego Pe-Pe-Ge w Grudziądzu osiągają już normalną produkcję przedwojenną. Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu produkuje kalosze i śniegowce, buty gumowe z cholewami, pasy transmisyjne, opony rowerowe, podeszwy gumowe, taśmy izolacyjne, rękawiczki i rozmaite artykuły techniczne Produkcja wzrasta w dalszym ciągu.

Dalsze wpłaty na rzecz ofiar terroru reakcji

Do Komitetu Pomocy dla Ofiar terroru wyborczego reakcji wpłynęły dalsze następujące wpłaty — **Zarząd Gł. Stronnictwa Pracy** — 10.000 zł., **Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego** — 1860 zł i **ob. Zedowska** — 1000 zł.

Komitet składa tą drogą wyżej wymienionym serdeczne podziękowanie.

Odszkodowania za prawa patentowe

Szereg polskich obywateli, posiadających patenty własne na wynalazki lub licencje na korzystanie z cudzych praw patentowych, względnie posiadających prawa do określonego wzoru lub znaku towarowego, nie mogło wykonywać swych praw patentowych w czasie okupacji niemieckiej. W niektórych przypadkach okupant sam korzystał z praw patentowych wymienionych, nie płacąc ich właścicielom żadnych odszkodowań.

W związku z tym Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach zbiera, w drodze specjalnej ankiety, materiały w sprawie odszkodowań wojennych za szkody w dziedzinie praw patentowych, powstałe wskutek wypadków lub bezprawnego działania okupanta w odniesieniu do uprawnień w dziedzinie praw patentowych.

Bitwa o oszczędność

Sprawa rentowności sprawą wszystkich ludzi pracy

Przemawiając na katowickim Kongresie Techników min. przemysłu tow. Minc postawił zagadnienie oszczędności jako problem ogólnopaństwowy, mówiąc:

„Trzeba... stoczyć bitwę o oszczędności. Mam tu zsumowanie, wykonane w zakresie Ministerstwa Przemysłu, które powiada, że przy oszczędnościach na skutek wydajności pracy, na skutek oszczędności węgla, na skutek zmniejszonych kosztów administracji, na skutek utylitaryzacji odpadków, na skutek pracy obrabiarek na dwie, trzy zmiany, na skutek przerzucenia zbędnych sił roboczych, zatrudnionych w t. zw. ruchu, które mogłyby być zatrudnione w inwestycjach — można zaoszczędzić 22 miliardy złotych... Tę bitwę trzeba wygrać, albowiem od oszczędności zależy szybkość inwestycji".

Tow. Minc przytoczył przykład Jugosławii, gdzie szeroko rozwinęła się akcja oszczędnościowa i z przykrością stwierdził, że tak się u nas jeszcze nie dzieje.

Od czasu wysunięcia przez min. Minca hasła oszczędności dużo się w tej dziedzinie u nas zmieniło.

Z jednej strony objawem propagowania akcji oszczędnościowej „od góry" było wprowadzenie przez Ministerstwo Przemysłu instytucji komisarzy oszczędnościowych na czele z gen. komisarzem oszczędnościowym, wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa. Z drugiej strony masy pracujące, **w dużej części zrozumiały, że akcja oszczędnościowa w warunkach demokracji polskiej leży w ich własnym interesie.**

Po wyzwoleniu pierwszym hasłem ludzi pracy było uruchomienie za wszelką cenę przemysłu. Obecnie hasło to straciło w dużym stopniu swoją aktualność i staje przed nami wielki problem rentowności przemysłu.

Dlaczego masy pracujące są zainteresowane w rentowności przemysłu? Czy słyszał ktoś kiedykolwiek, aby robotnik walczył o dochody fabryki? Co to jego właściwie obchodzi? — zapytają sceptycy.

I rzeczywiście, co mogła obchodzić naszego robotnika przed wojną kwestia rentowności?

Okazuje się jednak, że dzięki rewolucyjnym przemianom naszej struktury ekonomiczno - socjalnej dzisiejszy polski robotnik jest głęboko i bezpośrednio zainteresowany w rentowności przemysłu albowiem przy obecnych stałych maksymalnych marżach zarobkowych, zwiększenie rentowności przez obniżenie kosztów produkcji, jest podstawą zniżki cen sprzedażnych. Zniżki cen automatycznie podnoszą realną wartość płac w czym są przecież zainteresowani właśnie ludzie pracy.

W ten sposób sprawa rentowności stała się w Polsce Ludowej sprawą wszystkich ludzi pracy.

Akcja oszczędnościowa w przemyśle, jak każda akcja masowa, jest praktycznie możliwa do przeprowadzenia tylko wtedy, gdy biorą w niej udział szerokie warstwy zainteresowanych. Dzięki temu, że znaczna część pracowników przemysłu polskiego zrozumiała jej celowość i konieczność, mamy już poważne osiągnięcia w akcji oszczędnościowej. W przemyśle hutniczym w r. 1946 osiągnięto ponad 140 mil. złotych oszczędności. Akcja oszczędnościowa w przemyśle skórzanym dała oszczędność roczną ok. 60 mil. złotych. Oszczędności w przemyśle węglowym idą w setki milionów zł. zainstalowanie w przemyśle materiałów budowlanych nowego typu generatorów spowodowało oszczędność do 30 proc. obecnego zużycia. Zmiana konstrukcji w fabr. wagonów osob. przy produkcji pulmanów, dała około 600 tys. zł. oszczędności, a w 1947 r. zaoszczędzi przeszło 142 mil. zł. Do komisji wynalazczości przy centralnych zarządach przemysłowych wpływają bez przerwy projekty ulepszeń technicznych, które racjonalizując produkcję przyniosą duże oszczędności. Na przykład do komisji przy CZPH zgłoszono pomysł zużytkowania produktów kadmowych pozostałych przy prażeniu i spiekaniu rud cynkowych na aparatach Dwight-Lood. Oszczędność roczna przy zastosowaniu tego pomysłu wyniesie około 1600 tys. zł.

Akcja oszczędnościowa ściśle wiąże się z zagadnieniem podniesienia wydajności pracy. Te obie akcje muszą stać się częściami składowymi planu trzyletniego, muszą postępować i rozwijać się równolegle z wysiłkami całego narodu nad wykonaniem planu. Trzeba, aby wszyscy pracownicy przemysłu polskiego, od palaczy do dyrektorów, zrozumieli jasno, **że możliwości racjonalizatorsko - oszczędnościowe są wszędzie, trzeba tylko chcieć je wykorzystać. Każdy może wprowadzić jakieś ulepszenie, oszczędność, zwiększyć wydajność swojej pracy, a każda nowość, każdy pomysł racjonalizatorski, to wyzwolenie nowych kapitałów do produktywnego ich zużycia.**

Akcja oszczędnościowa w warunkach Polski Ludowej sprzyja szybszemu, łatwiejszemu i tańszemu wykonaniu Planu Odbudowy Gospodarczej, prowadzi do podwyższenia realnych zarobków ludzi pracy i dlatego powinna być przez masy pracujące popierana i przeprowadzana z całą energią.

K. D-SKI.

Usprawnienie żeglugi na Odrze

Państwowy Zarząd Wodny w Szczecinie wydobył w 1946 r. z rzeki Odry i zatok 76 jednostek pływających, mianowicie 5 holowników, 4 pogłębiarki, 2 ekskawatory, 3 promy, 1 koszarkę, 16 motorówek i 45 barek. Wydobyty tabor przedstawia wartość wielu dziesiątków milionów złotych. Przystąpiono do odbudowy zniszczonej stoczni w Podejuchach, gdzie pobudowano już warsztaty mechaniczne, zaopatrzone częściowo w maszyny. W miejscowości zaś Bielinek pobudowano wyciąg, przeznaczony dla remontu średnich obiektów.

Poza tym Zarząd Wodny usunął na Odrze 21 zniszczonych mostów, usprawniając znacznie żeglowność rzeki, oraz przystąpił do odbudowy zniszczonych budowli wodnych regulacyjnych.

Organizacja bibliotek naukowych na Wybrzeżu

W stadium organizacji i odbudowy znajdują się biblioteki Politechniki i Akademii Lekarskiej w Gdańsku, Wyższej Szkoły Handlu Morskiego i Stacji Morskiej w Gdyni, biblioteka Stacji Naukowej Wydziału Pomówczego w Sopocie, Gospodarcze Archiwum Morskie w Gdyni, oraz biblioteka Morskiego Laboratorium Rybackiego, która już liczy 1500 dzieł z dziedziny biologii, rybactwa morskiego i oceanicznego.

Na Pomorzu Zachodnim istnieje 17 powiatowych central bibliotecznych. Przy centralach tych czynne są również miejskie ośrodki biblioteczne. Ośrodków wiejskich jest 39. Łącznie we wszystkich bibliotekach znajduje się 6.777 tomów.

Obok wyżej wymienionych bibliotek czynne są również w 5 miejscowościach biblioteki miejskie, które posiadają 6.740 tomów. Centralna biblioteka pedagogiczna liczy zaledwie 502 tomy.

Radiowe kursy dokształcające dla nauczycieli

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego zorganizowało pierwsze w Polsce radiowe kursy dokształcające dla nauczycieli. Pierwszy cykl wykładów poświęcony będzie zagadnieniom psychologicznym. Wykłady wygłosi prof. Andrzej Lewicki. Odczyty dla nauczycieli będą nadawane przez radio w środy i soboty od godz. 14,45 do 15.

Proces przeciwko służbie obozowej w Ravensbrueck

Hamburg, 22. 1. PAP. Podczas przewodu sądowego przeciwko służbie obozowej w Ravensbrueck zeznawała wiedenka, Sonntag, powołana jako świadek obrony przez oskarżoną Salvequart. Sonntag zeznała, że więźniarki wypluwały truciznę, którą SS-mani siłą wsypywali im do ust. Wobec tego zadanie to zastało powierzone oskarżonej Salvequart jako pielęgniarce. Wmawiała ona nieszczęśliwym ofiarom, iż biały proszek, który im podawała jest lekarstwem.— Wiele więźniarek, które miały zaufanie do pielęgniarki, umarło z objawami zatrucia. Świadek stwierdziła również, że Salvequart była w doskonałych stosunkach ze strażą obozową i SS-manami, którym rozdawała żywność przeznaczoną dla więźniów.

Szkolenie inwalidów wojennych

Główny Urząd Inwalidzki uruchomił w Słupsku Państwową Szkołę Ogrodniczą, której zadaniem jest szkolenie inwalidów wojennych i wojskowych. Szkoła posiada nowocześnie wyposażony internat i obiekty do zajęć praktycznych i teoretycznych. Nauka i utrzymanie w szkole są bezpłatne. Ponadto w okresie szkolenia inwalidzi - uczniowie żonaci otrzymują zasiłki w formie dopłaty do renty. Rodziny uczniów otrzymują stałe miesięczne zapomogi.

Nauka trwa dwa lata i obejmuje: kwiaciarstwo, warzywnictwo, szkółkarstwo, sadownictwo i pszczelarstwo. Przy szkole uruchomiono działy szewski i krawiecki. Poza tym w ramach programu szkolnego prowadzone jest dokształcanie w nauce języka polskiego, w zasadach korespondencji rzemieślniczej, geografii gospodarczej, arytmetyce kalkulacji, historii literatury itp.

Bilans prac drogowych

Na drogach kołowych w m. grudniu wykonano: naprawy nawierzchni tłuczniowej i brukowanej — 1.089.051 m. kw., nawierzchni ulepszonych — 204.596 m. kw., odnowy nawierzchni tłuczniowej — 403.759 m. kw., ulepszonych — 29.381 m. kw., przebudowy naw. tłuczniowej — 61.955 m. kw., ulepszonych — 83.482 m. kw. Wykonano nowej nawierzchni brukowanej — 7.835 m. kw. Wykonano i ustawiono znaków drogowych — 4.162 sztuk; wyremontowano budynków drogowych — 21, naprawiono maszyn drogowych — 315 sztuk.

Na rzecz rodzin ofiar terroru wyborczego reakcji

Warszawa, 22. 1. (PAP). Do kasy Komitetu pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji wpłynęły ostatnio następujące sumy: Od Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy — 10.000 zł., od ob. Rzedowskiej — 1.000 zł., od Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego — 1.860 zł.. Komitet pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji składa wyżej wymienionym serdeczne podziękowanie.

Stare druki mówią o polskości Ziemi Warmijskiej

Wystawa druków mazurskich zorganizowana przez Instytut Mazurski w Olsztynie cieszy się olbrzymim powodzeniem. Stare druki, dające świadectwo polskości ziem mazurskich, ściągają liczne rzesze społeczeństwa miejscowego i z centralnej Polski.

Obok wielkiej wartości dydaktycznej wystawa posiada również duże znaczenie polityczne: przypomina bowiem szerszemu ogółowi, że ziemie Prus Wschodnich, będące do niedawna militarnym bastionem prusactwa niemieckiego, były od 16 wieku kolebką piśmiennictwa polskiego, a w ciągu wieków następnych wielkim ośrodkiem myśli i twórczości polskiej.

Na Mazurach drukowane były pierwsze książki polskie, powstała tu pierwsza polska gazeta. Była to co prawda prawie wyłącznie twórczość o charakterze religijnym, lecz wycisnęła ona swe silne piętno na mieszkańcach tych ziem i pozostawiła na nich niezatarty ślad polskości. Taki np. Kancjonał polski Jerzego Wasiańskiego, do dzisiaj używany na Mazurach, jest książką, z którą Mazur nie rozstaje się od kołyski do grobu.

Ziemia Mazurska wydała takich pisarzy jak Mrongowiusz i Gizewiusz oraz chlubę nauki polskiej Wojciecha Kętrzyńskiego. Na Mazurach urodził się i tworzył wieszcz ludu mazurskiego Michał Kajka.

Wystawa zgromadziła prace 21 pisarzy i działaczy mazurskich ocalonych z pożogi wojennej.

Doroczne posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego

Dnia 29 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Edwarda Drożniaka. Na posiedzeniu tym dyrekcja przedłoży Radzie do rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysków i strat za rok operacyjny 1946. W szczególności zaś władze Banku omówią działalność naszej instytucji emisyjnej oraz politykę kredytową i pieniężną.

Ponadto porządek dzienny obrad przewiduje sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Rady Banku.

Sporządzenie bilansu rocznego w tak krótkim czasie przez Bank Emisyjny świadczy o sprawności personelu pracowniczego Banku.

***

Magdalena Samozwaniec

„Rozkoszna dziewczyna"

Komedia muzyczna Benatzkie

Tłumaczenie Tuwima

Z operą i operetką jest tak jak z kobietą i kobietką. Kobieta — to coś, z czym się trzeba liczyć, coś czasem poważnego, a nawet nieraz z dramatycznym patosem, jak opera. Kobietka natomiast — to coś lekkiego, frywolnego, nie biorącego życia, ani miłości zbyt poważnie, podobnie jak... operetka. Pewien gatunek mężczyzn woli kobiety od kobietek, a pewien odłam publiczności operetki od oper. Dawną kobietkę, czyli operetkę, zastąpiła dziś tak zw. „komedia muzyczna". Różni się ona od swojej starszej siostry, operetki, tym, że jej interpretatorzy więcej gadają niż śpiewają i że wymaga się od nich więcej talentu aktorskiego, niż talentu głosowego (całe zresztą szczęście, bo gdyby tak nie było nie oglądalibyśmy w „Rozkosznej dziewczynie" rozkosznego Fuzakowskiego, który ma akurat tyle głosu co... mysz kościelna, ale za to duży talent sceniczny).

Tę „Rozkoszną dziewczynę" w tłumaczeniu Tuwima znamy jeszcze dobrze sprzed wojny. Wielki ten poeta, który nie wstydził się nigdy pracy zarobkowej, przypomina nam w swoich przeróbkach komedyjek muzycznych wielkiego jakiegoś wirtuoza, który nagle, będąc w rozbawionym towarzystwie, siada do fortepianu i zaczyna wygrywać do tańca znane foxtrotty. O ile w dawnych operetkach ukochanym tematem był piękny ułan, wiedeński baron i jakaś sentymentalna księżna, o tyle w dzisiejszych komediach muzycznych ulubionym tematem jest posażna jedynaczka, najchętniej, amerykańska. Największym, jak wiadomo, pieprzykiem kobiety są jej pieniądze. Prawdziwy dżentelmen jednak wstydzi się, że też tak sądzi, na równi z innymi, i stara się wmówić w siebie, że go to wcale nie bierze, zaś dla kompletnie zakłamanego dżentelmena, stanowią one nawet poważną przeszkodę w zakochaniu się. Podobny temat oglądaliśmy już zeszłego sezonu w komedii muzycznej: „Moja siostra i ja". Tam również zakłamany młodzieniec broni się przez całe dwa akty nie chce pokochać bogatej damy, ponieważ sam jest bez grosza. Autor — mężczyzna rozumie jednak doskonale, że pieprzyk pieniężny jest rzeczą tak silną, że trudno mu w trzecim akcie nie ulec. Ażeby bogata dama wzbudzała sympatię widowni, zwykle przedstawia ją śliczna i sympatyczna aktorka, jak Xenia Grey, lub Beata Artemska.

Tematem więc „Rozkosznej dziewczyny" jest rozgrymaszona, ale urocza pannica, córka arcy-bogatego fabrykanta czekolady, która z powodu automobilowej kraksy zmuszona jest przenocować w domu pewnego młodzieńca, który na zabój zakochany jest w kretynce — Ludwice, córce swojego szefa. Zasadniczym błędem tej zabawnej komedyjki jest właśnie ten szczegół. W żadnej kwestii wypowiedzianej do swojego przyjaciela lub jego przyjaciółeczki, Krystyny, młodzieniec nie daje nam wytłumaczenia tego swojego, bądź co bądź, mocno dziwacznego uczucia, tymbardziej, że Ludwika przedstawiona jest jako pół-idiotka, ubrana po wariacku, która modą naszych prababek — co chwila zaczyna udawać że mdleje i załamuje się w pasie jak źle nakręcona lalka. Znamy mężczyzn, którzy kochają się na zabój w kobietach-lalkach, głupich jak one, ale nikt nigdy nie widział, ażeby typ takiej kobiety-lalki, ubrany był groteskowo, mówił: „co papo!", „tak papo", popłakiwał i mdlał! — Rozkoszna dziewczyna, czyli Beata Artemska, zakochuje się od pierwszego wejrzenia w narzeczonym Ludwiki, którą on mimo jej wdzięków i kobiecego uroku, odrzuca z całą brutalnością.

O ile postać Ludwiki wzięta jest z jakiejś minionej epoki, o tyle postać córki bogatego czekoladnika, Anetki, jest na wskroś współczesna i nawet można powiedzieć — powojenna, ponieważ na wszystkie strony widać obecnie nawet ładne i młode kobiety narzucające się mężczyznom i chcące ich za wszelką cenę zdobyć. „Nie ma złej drogi dla takiej niebogi" i tak jak dla mężczyzn w stosunku do kobiet pieprzykiem są ich pieniądze — tak znów dla kobiet specjalną atrakcję przedstawiają ich uczucia do innej kobiety. Ustrzelić zwierzynę z bezpańskich lasach, to dla tych łowczyń żadna zabawa, natomiast prawdziwa frajda to.... miłosne kłusownictwo. Zepsuta Anetka, królewna czekolady, której się zdaje, tak jak królewnom z bajki, że jej wszystko wolno, nigdy by się tak nie uparła, ażeby zdobyć aroganckiego i mało atrakcyjnego młodzieńca, gdyby nie był już zaręczony z inną. To ją właśnie bawi i podnieca. On na przykład wyrzuca ją „drzwiamy i oknamy", ona już za chwilę tymi samymi „drzwiamy i oknamy" włazi do jego biura z powrotem, zupełnie jak kotka, którą się ze stołu nakrytego do obiadu wyrzuca, a ona drugą stroną już potrafiła wskoczyć na ten sam stół. Arogancki młodzian traktuje ją zresztą zupełnie jak zepsutą kotkę, a w pierwszym nawet akcie zamachuje się tak, jak gdyby chciał ją uderzyć!

Twórca operetki stary Offenbach, przewróciłby się w grobie, widząc jak straszliwie lekceważąco traktowane są bohaterki komedyjek muzycznych przez swoich scenicznych amantów. Oscar Wilde powiada, że „życie zwykle naśladuje sztukę" w tym wypadku jednak obawiamy się, że autor scenariusza „Rozkosznej dziewczyny" widział w swoim życiu szereg takich kobiecych nahałów i z nich wziął wzorek na swoją Anetkę. Przez dwa akty i pół rozwydrzona pannica uwodzi bez skutku narzeczonego Ludwiki. Ale ponieważ, mimo doskonałych dowcipów padających ze sceny, ten stan rzeczy nie może trwać do rana (chociażby ze względu na wozy tramwajowe, które w Krakowie chodzą zaledwie do 10-ej), więc, gdy w końcu dobiera się do jego twarzy ognistym pocałunkiem, młodzian nagle mięknie i łaskawie pozwala się pannie oświadczyć o jego rękę, co za nią wykonuje zramolały papa, wielki fabrykant „narodowej czekolady".

Wszystko byłoby zrozumiałe, gdyby młodzieniec choć jednym gestem lub słowem zdradził przez wszystkie trzy akty, że mu się Anetka podoba. Ale tak nie jest i wobec tego stanowczo, mimo niezwykłych uroków, p. Beaty Artemskiej, możemy przypuścić, że wkońcu poleciał na majątek panny i na auta ojca, których papa posiadał aż kilkanaście sztuk! Rozumiemy go doskonale, ponieważ jak powiedział jeden mądry Francuz: „Pieniądze może nie dają szczęścia — ale za to uspokajają nerwy".

Komedyjka grana jest i wyreżyserowana bez zarzutu, nawet tak zwane w gwarze teatralnej „ogony" doskonale są obsadzone. „Ta rozkoszna, ta smarkata, to Artemska jest Beata", dotrzymała tego co prawdopodobnie sama o sobie napisała w reklamie teatralnej jest rzeczywiście rozkoszną, smarkatą, przemiłym skrzatem, zachwycającą, zepsutą jedynaczką. Ta przemiła artystka jest obecnie w tak doskonałej formie, że można się poważnie obawiać, ażeby jej się nie zechciało opuścić nieprzytulną arenę „Teatru Żołnierza" i pofrunąć do Warszawy lub Łodzi. Doskonałą subretkę stworzyła p. Tylczyńska. Pijarski i Fuzakowski są tak niezawodnymi aktorami, że chyba wówczas, gdyby chcieli na złość autorowi „położyć sztuczkę z Bożą pomocą", jak to aktorzy potrafią powiedzieć, mogliby swoje rolę źle zagrać. Oprawa muzyczna p. Klucznioka postawiona na wysokim poziomie wykonania. Oklaski publiczności stłumione ciepłymi rękawicami, pewnie słabo dochodziły do uszu grających, mogę jednak im zaręczyć, że były i to gremialne. Spektakl kończy się o bardzo przystępnej godzinie, bo „punkt po dziewiątej". Nie bardzo przez publiczność krakowską lubiany „Teatr Żołnierza" obsadzony był zupełnie zadawalniająco. W teatrze TUR-u mógłby być nawet z tej ilości publiczności — komplet. Ażeby niniejsza recenzja nie była zanadto pochlebną należało by zakończyć ją słowami mojego genialnego przyjaciela Józefa Nacht-Prutkowskiego: „Głupie bo głupie — ale nic szczególnego!"

Magdalena Samozwaniec

Stefan Jędrychowski
minister żeglugi i handlu zagranicznego

Handel zagraniczny przyspieszy tempo odbudowy Polski

Półtora roku istnienia Rządu Jedności Narodowej cechuje stały rozwój naszych stosunków handlowych z zagranicą tak pod względem rozmiaru obrotów towarowych, jak i pod względem wachlarza krajów. W I połowie roku 1945 mieliśmy z natury rzeczy stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, który pierwszy przyszedł Polsce z pomocą gospodarczą w postaci dostawy surowców, żywności i gotowych wyrobów przemysłowych. Stosunki te oparły się na podstawie umowy handlowej z października 1944 r. Były to jedyne stosunki handlowe możliwe w okresie działań wojennych. Już II półrocze 1945 roku przynosi rozszerzenie naszych stosunków handlowych — zawieramy umowy handlowe — drugą ze Związkiem Radzieckim — oraz nowe ze Szwecją, Rumunią, Danią, Norwegią i Węgrami.

Rok 1946 przynosi dalsze rozszerzenie wachlarza naszych stosunków handlowych z zagranicą. W tym roku zawarte zostały nowe umowy hadlowe z Jugosławią, Szwajcarią, Bułgarią, radziecką strefą okupacyjną w Niemczech, Francją, Belgią, Holandią, Włochami, Finlandią, Austrią i Islandią. Odnowiono umowy handlowe ze Związkiem Radzieckim, Rumunią, Węgrami, Danią i Norwegią. Poza umowami handlowymi tego typu zawarto szereg transakcji handlowych, w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi Am. Półn., Wielką Brytanią, Czechosłowacją, Brazylią i Argentyną.

Rok 1947 przyniesie odnowienie istniejących stosunków handlowych i dalsze ich rozszerzenie na nowe tereny.

Ciągły rozwój handlu zagranicznego miał miejsce również pod względem rozmiaru obrotu. I tak, gdy w roku 1945 ogólna wartość przywozu wyniosła 1 miliard 793 miliony złotych, a ogólna wartość wywozu — 1 miliard 933 miliony złotych, w ciągu 11 miesięcy 1946 roku ogólna wartość przywozu wyniosła już 9 miliardów 876 milionów złotych a ogólna wartość wywozu 8 miliardów 996 milionów złotych. Oznacza to przeszło pięciokrotny wzrost obrotów handlowych w roku 1946 w porównaniu z rokiem poprzednim.

Charakterystycznym jest, że w roku 1945 udział Związku Radzieckiego tak w naszym przywozie, jak i w wywozie wynosił około 90 proc., podczas gdy w roku 1946 stanowił on w przywozie 69 proc., w wywozie zaś 53 proc. Jest to rezultatem rozwoju naszych stosunków handlowych z innymi krajami, jakkolwiek cyfry absolutne obrotów handlowych polsko - radzieckich nie tylko nie zmalały lecz poważnie wzrosły.

Pomyślny rozwój naszego handlu zagranicznego w roku 1947 nabierze nowego tempa ze względu na to, że w tym roku po raz pierwszy handel zagraniczny opierać się będzie na podstawie planowej, na planie importu i eksportu. Jednocześnie poza węglem, który stanowi dotychczas podstawowy artykuł naszego eksportu, będzie wzrastał udział innych artykułów, w szczególności artykułów spożywczo - rolniczych, włókienniczych, drzewnych itp. Struktura towarowa naszego eksportu w ciągu 3 kwartałów 1946 r. wykazuje 84 proc. surowców przemysłowych i materiałów pędnych, w czym główną pozycję stanowi węgiel, 13 proc. artykułów bezpośredniej konsumcji i 3 proc. artykułów inwestycyjnych. W imporcie handlowym 54 proc. stanowią artykuły konsumcji bezpośredniej, w tym 46 proc. żywność, 15 proc. artykuły inwestycyjne, z czego mniej więcej połowa przypada na przemysł, a połowa na rolnictwo, 31 proc. surowce przemysłowe i materiały pędne. W roku 1947 struktura ta ulegnie przesunięciom na rzecz artykułów konsumcyjnych w eksporcie, jak również na rzecz surowców i artykułów inwestycyjnych po stronie importu.

Zniszczenie naszego kraju, jak również potrzeby odbudowy warunkują w najbliższych latach bierność bilansu handlowego Polski. To bierne saldo bilansu handlowego, które w 1947 r. projektowane jest na 212 milionów dolarów, winno być wyrównane w bilansie płatniczym dopływem kredytów zagranicznych. Takich kredytów o charakterze głównie inwestycyjnym udzieliła nam już w ramach umów handlowych Szwecja, Norwegia, Dania, Holandia. Obecnie prowadzone są rokowania ze Szwecją, o rozszerzenie kredytu. Francja, Włochy i Szwajcaria przyznały nam również pewne ułatwienia płatnicze, których wartość realna ujawni się jednak dopiero w związku z rozmiarami i terminami dostaw z tych krajów. Związek Radziecki siłą faktu udziela nam obecnie kredytu towarowego, wskutek tego, że przedzają nasze dostawy. Ponadto w Moskwie prowadzone są rozmowy nad sfinalizowaniem radzieckiej pożyczki dla Polski w złocie. Stany Zjednoczone Am. Półn. udzieliły nam dotychczas kredytu na zakupy z demobilu amerykańskiego w zachodniej Europie do wysokości 50 milionów dolarów, oraz kredytu Export Import Banku na zakup taboru i urządzeń dla kolei, jak również urządzeń górniczych w wysokości 40 milionów dolarów.

Wobec tego, że kredyty te nie zostały w pełni zrealizowane w roku 1946, bierne saldo bilansu handlowego w 1947 roku będzie częściowo nimi pokryte. Nie wyczerpuje to jednak naszych potrzeb w zakresie kredytu i pomocy żywnościowej. Polska złożyła zapotrzebowanie na pomoc międzynarodową w 1947 r. w wysokości 160 milionów dolarów, w tej liczbie 120 milionów dol. na zakup żywności. Należy mieć nadzieję, że następne miesiące wraz z dalszym rozwojem naszych stosunków gospodarczych z zagranicą, przyniosą również pełne zaspokojenie naszych potrzeb w dziedzinie pomocy międzynarodowej i kredytów na rok 1947.

Niemniej jednak Polska uczyni znaczny wysiłek eksportowy, aby powiększyć ogólne rozmiary obrotów i stworzyć podstawę dla zaufania w naszą wypłacalność ze strony państw kredytujących.

Rok 1947 przyniesie dalszy rozwój naszych stosunków gospodarczych ze światem, tak z punktu widzenia obrotów, jak i wielostronności naszego handlu. Rozwój ten przyczyni się do przyspieszenia tempa odbudowy kraju i zapełnienia tych luk w zaopatrzeniu, jakie jeszcze istnieją. Pomyślny ten rozwój uwarunkowany jest jednak ogólną stabilizacją polityczną i gospodarczą, jak również wykonaniem planu produkcji przemysłowej i rolniczej. Zwycięstwo wyborcze Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych ma decydujące znaczenie dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych ze światem zewnętrznym.

STEFAN JĘDRYCHOWSKI

Zagraniczne wiadomości gospodarcze

OGRANICZENIE BRYTYJSKIEGO EKSPORTU CEMENTOWEGO

(PAG) Rząd brytyjski dał swemu przemysłowi cementowemu polecenie, by w ciągu najbliższych miesięcy zredukował eksport tego artykułu do 3/5. Powodem tego zarządzenia jest nie tylko duże zapotrzebowanie cementu na rynku wewnętrznym, ale i ograniczone możliwości w dziedzinie węgla i materiałów do opakowania.

Jakkolwiek zapotrzebowanie brytyjskiego cementu jest obecnie znacznie większe aniżeli przed wojną, produkcja ostatniego roku wynosi zaledwie 6,75 milj. ton tj. okrągło o 10 % mniej aniżeli produkcja przedwojenna. Z tej ilości wyeksportowano 1,1 milj. ton.

W świetle tych cyfr i danych wspomniane zalecenie rządu wydaje się dostatecznie uzasadnione.

REALIZACJA PLANU GOSPODARCZEGO ZSRR

Szereg wyników osiągniętych w pierwszym roku pięcioletniego planu gospodarczego w ZSRR charakteryzują następujące cyfry.

Produkcja zasadniczych gałęzi przemysłu sowieckiego wzrosła ogółem o 40 procent w stosunku do stanu produkcji w roku 1940.

Przemysł metalurgiczny wykazał w okresie 11 miesięcy 1946 roku, w porównaniu z tymże okresem w roku 1945 — wzrost o 11-13 %. Wydobycie węgla wzrosło o 31 %. Produkcja tkanin bawełnianych — o 16 % wełnianych — o 28 %. Produkcja obuwia wykazała — 32 % zwyżki.

Bilans produkcji rolniczej mimo suszy w niektórych okręgach jest naogół dodatni.

WĘGIERSKI PLAN GOSPODARCZY

Ogłoszony ostatnio projekt trzyletniego planu gospodarczego, opracowany przez partię komunistyczną Węgier, stanowi przedmiot ożywionej dyskusji i ogólnego zainteresowania. Wobec tego, że inne stronnictwa plan ten w zasadzie zaakceptowały, panuje ogólna opinia, że plan ten po wprowadzeniu pewnych poprawek stanie się podstawą programu rządowego.

W myśl tego planu poziom życiowy ludności, który w tej chwili równa się 50 % stanu z roku 1938, ma być jeszcze z końcem pierwszego roku planu podniesiony do 85 %, z końcem drugiego roku do 100 % a z końcem 38 roku do 109 % w stosunku do roku 1938. W tym celu produkcja przemysłowa ma po przeprowadzeniu planu trzyletniego być o 26,5 % wyższa ponad stan lat 1938-1939.

Ustawa o planie trzyletnim ma wejść w życie z dniem 1 sierpnia rb. i według autorytatywnej opinii będzie miała decydujący wpływ na rozwój gospodarczy Węgier.

64 samoloty typu PIPER-CUB przybyły do Polski

Przed kilku dniami przybyły do Polski pierwsza partia samolotów szkoleniowych zakupionych z demobilu w ramach pożyczki amerykańskiej.

Samoloty te, typu Piper — Cub, w liczbie 64,— przeznaczone są dla Aeroklubu R. P. Są to maszyny dwumiejscowe, o podwójnym sterowaniu, nadające się doskonale do szkolenia motorowego. Konstrukcja ich składa się z rur stalowych, krytych płótnem. Kabina pilotów jest oszklona.

Samoloty zaopatrzone są w silnik Continental o mocy 65 KM. Szybkość ich wynosi 120 km-h, zasięg 300 KM. Płatowce tego typu są bardzo ekonomiczne w użyciu gdyż na godzinę lotu zużywają zaledwie 16 litrów paliwa.

Maszyny skierowane zostały do Słupska, gdzie znajduje się wielki odremontowany hangar. Będą one całkowicie przejrzane i wyremontowane, po czym zostaną rozdzielone między poszczególne Aerokluby.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Goetingen (w strefie amerykańskiej) delegacja polska po odbiór dalszych partii maszyn. Ogółem otrzymano 140 samolotów które przybędą do Polski w połowie lutego r. b. Koszt jednego samolotu wynosi 300 dolarów.

Czynione są również starania o nabycie z demobilu armii amerykańskiej samolotów szkoleniowych typu Stingson, zaopatrzonych w silniki o mocy 180 KM. Maszyny te konstruowane są z rur stalowych, krytych płótnem. Szybkość ich wynosi 160 km-h, załoga składa się z 2 do 3 osób.

Rozbudowa przemysłu motoryzacyjnego

Dzięki dużej energii kierownictwa szybko naprzód postępuje rozbudowa Zakładów Przemysłu Motoryzacyjnego w Szczecinie. Opracowano już projekt odbudowy hali fabrycznej nr 3 Przedsiębiorstwo posiada już w tej chwili 160 obrabiarek; część z nich (110) jest już wyremontowaną, a 40 nawet na chodzie. 50 czeka na silniki i pasy. Przedsiębiorstwo zatrudnia 470 ludzi. Przy zakładach czynną będzie w najbliższym już czasie szkoła dla uczniów, pragnących szkolić się na fachowców w zakresie zawodów metalowych.

Perspektywy hodowli bobrów

Jedyny obecnie rezerwat bobrów w Polsce znajduje się w lasach nad rzeką Pasłęką w okolicy miejscowości Kudyby. Liczba bobrów, które znajdują się pod ochroną wynosi około 20 szt. Należy zaznaczyć, że na Mazurach istnieją idealne warunki, umożliwiające hodowlę tych zwierząt na wielką skalę.

KCZZ w walce o bezpieczeństwo pracy

Realizując rezolucję ostatniego plenarnego posiedzenia, KCZZ poleciła podległym placówkom terenowym, przeprowadzić ścisłą kontrolę stanu bezpieczeństwa i higieny we wszystkich zakładach pracy.

Specjalni referenci będą kontrolować warunki pracy robotników, stan stołówek, stan ubrań ochronnych i roboczych, stan bezpieczeństwa maszyn i urządzeń technicznych, oświetlenia, umywalni, szatni, organizacji pierwszej pomocy itd.

W zakresie kontroli bezpieczeństwa i higieny referenci OKZZ współpracować będą z inspektorami pracy i Radami Zakładowymi.

Rekord robotników portowych

Gdańsk. Pierwsza na wybrzeżu spółdzielnia spedycyjno-ładunkowa „Bałtyk" w Gdańsku osiągnęła przy załadunku cementu na amerykański statek SS. „Sarah Orne Jewett" rekordową wydajność. Według umowy ekipa z 70 ludzi obowiązana była załadować 800 ton na dobę. Tymczasem ekipa ta załadowała w tym czasie 2.017 ton. Za osiągnięcie tej rekordowej wydajności pracy portowego robotnika — Naczelna Dyrekcja Centrali Zbytu Przemysłu Cementowego wyróżniła spółdzielnię „Bałtyk" nagrodą pieniężną w sumie 50.000 złotych. Pracownicy spółdzielni postanowili przeznaczyć część nagrody na zakup radioodbiornika do gmachu. Urzędu Zatrudnienia, gdzie robotnicy czekają na wezwanie do pracy.

Pogotowie przeciwpowodziowe

W związku z nagłym wzrostem temperatury na terenie całego kraju, Dep. Dróg Wodnych Min. Komunikacji polecił podległym placówkom w terenie zarządzić pogotowie przeciwpowodziowe.

Najbardziej zagrożone powodzią jest obecnie ujście Warty do Odry i tereny położone nad Notecią.

Minister Jędrychowski w osadzie rybackiej

Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrychowski odwiedził w towarzystwie władz administracji rybołowstwa morskiego rybaków w osadzie Śpiewowo, położonej przy ujściu Wisły. Wizyta miała na celu bezpośrednio zetknięcie i zapoznanie się z warunkami oraz potrzebami nowo — osiedlonych rybaków, rekrutujących się przeważnie spośród repatriantów.

Po owacyjnych powitaniach ministra przez zebranych rybaków, wójt miejscowej gminy, nakreślił warunki bytowania osadników i przedłożył najbardziej palące potrzeby, jak: zaprowadzenie światła elektrycznego w osadzie, uruchomienie pomp osuszających podmokłe tereny, powiększenie taboru i sprzętu rybackiego i tp. W imieniu zebranych prezes miejscowego koła Związku Rybaków podziękował ministrowi za troskę o los osadników oraz za spowodowanie przekazania dzierżawy ujścia Wisły nowo-zorganizowanej wśród osadników spółdzielni pracy, co wybitnie przyczyniło się do podniesienia warunków umożliwiających im egzystencję, jak również pozwoli na przetrwanie trudnego okresu zimy.

Po oficjalnej części rybacy zaprosili przybyłych gości na śniadanie, gdzie w atmosferze serdecznej pogawędki, minister miał możność bezpośredniej wymiany zdań z poszczególnymi rybakami.

Czesi z pomocą dzieciom polskim

Pani Meiergoffer, lekarz wioski szwajcarskiej dla dzieci w Zurychu (Postalloditor), będąc w przejeździe przez Czechosłowację, zwróciła uwagę czynnikom oficjalnym czeskiego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na konieczność udzielenia pomocy dzieciom polskim.

Znając dobrze stosunki polskie **pani Meiergoffer** przedstawiła potrzeby dziecka polskiego. Przedstawiciele, Czeskiej Opieki Społecznej przyrzekli, że jeszcze w tym miesiącu nawiążą w tej sprawie kontakt z Polską.

Należy zwrócić uwagę, że dzieci polskie podczas przejazdu przez Czechosłowację, w drodze do Bułgarii oraz Jugosławii, były serdecznie witane na postojach przez ludność czeską i słowacką.

Wizyta pożegnalna gen. Druhry

Dnia 21 b. m. złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę pożegnalną Szef Misji UNRRA w Polsce, gen. Druhry, w towarzystwie swego następcy, p. Sabina.

Lotnictwo bada obszary leśne w ZSRR

Wojna dokonała licznych zmian w gospodarce leśnej ZSRR. Celem stwierdzenia ich przeprowadza się badania olbrzymich obszarów leśnych środkowej Azji w okolicach Sepipalatyńska, gdzie stanowią one naturalną osłonę przeciw przesuwaniu się piasku. W roku 1946 zbadano z samolotów półtora miliona hektarów lasu. Niedawno skończono mapę obszarów leśnych zachodniej Syberii i okręgu Peczory. W okresie pięciolatki przewiduje się zbadanie jednej czwartej całego obszaru leśnego ZSRR.



Tak panie zostało nam tylko 45% — ale wyborowej.

Budujemy dalekomorską flotyllę rybacką

W roku 1945 Polska objęła wyludnione wybrzeże, bez sprzętu. U wybrzeży pływały jedynie dwa zniszczone kutry rybackie. Urządzenia portowe w Gdyni i Gdańsku były poważnie uszkodzone.

W pierwszym okresie pracy wysiłki szły przede wszystkim w kierunku jak najszybszego wyzyskania resztek dobytku rybackiego. Do końca 1945 r. zdołano wyremontować i uruchomić 38 kutrów rybackich i 386 łodzi. Za ten czas rybacy złowili 2.600.000 kg ryb wartości 94 milionów złotych.

Morze Bałtyckie jest ograniczone pod względem rybołówstwa. — Wieloletnie statystyki państw bałtyckich wykazują, że połowy Bałtyku, niezależnie od stopnia natężenia eksploatacji, nie przewyższają liczby 100 tysięcy ton rocznie. Nasze rybołówstwo przy maksymalnych wysiłkach nie przekroczy 40—50 tysięcy ton rocznie. Taka ilość połowów stanowi ułamek naszych potrzeb. Jeśli liczyć konsumcję naszą na głowę ludności około 10 kg rocznie, to roczne nasze zapotrzebowanie na ryby wynosi 250 tysięcy ton.

Aby zaspokoić owe zapotrzebowanie musimy wyjść jak najszybciej na otwarte morze. Zagadnienie organizacji rybołówstwa morskiego rozbija się wobec tego na dwie części: na budowę rybołówstwa morskiego, ograniczonego w swej wydajności warunkami przyrodzonymi oraz na organizację połowów dalekomorskich, ograniczonych w wydajności jedynie naszą umiejętnością i możliwościami finansowymi.

Wykazanie całkowitych możliwości jakie daje Bałtyk jest rzeczą osiągalną już w latach najbliższych. Potrzebujemy na to około 500 kutrów motorowych i około 3.000 łodzi. Ten tabor pozwoli nam na wyłowienie do 50 tysięcy ton ryb. Rozporządzamy w obecnej chwili dla połowów bałtyckich taborem 130 kutrów motorowych i 1.082 łodzi żaglowo-wiosłowych i motorowych. Ponadto rozpoczęto budowę 40 nowych kutrów. Wykańcza się na naszych stoczniach około 28 łodzi, prowadzi się remont 70 starych kutrów i 75 łodzi. W pierwszych miesiącach 1947 r. stan naszej bałtyckiej flotylli zostanie doprowadzony do 200 kutrów motorowych i 1.150 łodzi.

Flotylla dalekomorska nasza składa się obecnie z 7 trawlerów dalekomorskich. Trawlery te w ostatnim kwartale 1946 r. odbyły łącznie 17 rejsów i dostarczyły około 1.100 ton ryb. W ciągu bieżącego roku zostanie uruchomionych 37 statków dalekomorskich. Ponadto na stoczniach polskich rozpoczniemy w roku bieżącym budowę trzech dużych trawlerów, które zostaną ukończone dopiero w końcu 1948 roku.

Dalszy rozwój naszej żeglugi uzależniony jest od pracy naszych stoczni i napływu świeżych sił rybackich i marynarskich. Stocznie odczuwają brak wykwalifikowanych techników i rzemieślników. W czasie półrocznej pracy braki te udało się w pewnym stopniu pokonać dzięki kredytom udzielonym osadom rybackim na remont domów, zakup sprzętu i zagospodarowanie się. Podniosła się również liczba czynnych rybaków z 967 w styczniu do 2.659 w grudniu ub. r.

Celem przeszkolenia nowych rybaków urządzono szereg kursów żeglarskich, ratowniczych i sieciarskich. Ponadto zorganizowano szkołę rybaków dalekomorskich w Gdyni. Szkoła wypuści rocznie około 150 marynarzy.

(R. A. F.)

Kiedy warsztat rolny daje korzyści?

Bezsprzecznie każdy warsztat rolny da korzyści i zezwoli rolnikom na lepszą egzystencję, kiedy będą oni posiadali zwiększony zasób wiadomości fachowych. Przypatrując się wsi i jej życiu nie można sobie wyobrazić w obecnych czasach rolnika bez piśmiennictwa fachowego. Rolnik naprawdę winien już zrozumieć, czym dla niego jest oświata fachowa, przede wszystkim mamy tu na myśli repatrianta i osadnika na terenach śląskich Ziem Odzyskanych, dla którego ukazał się „Poradnik dla osadnika śląskiego", opracowany przez Bolesława Świętochłowskiego.

W części pierwszej „ogólnej" autor przedstawia warunki klimatyczne i glebowe Śląska oraz warunki gospodarczo - rolnicze. Dalej wskazuje właściwy kierunek uprawy roślin na Śląsku i fachowe wskazówki rolnicze.

Część druga „szczegółowa" zawiera opisy uprawy poszczególnych roślin i zbóż. Oprócz tego książka zaopatrzona jest w liczne rysunki i może oddać dużo usług rolnikowi-osadnikowi na terenach śląskich, wobec czego powinna się znaleźć w każdym wzorowym gospodarstwie rolnym.

SZ

Ciekawostki ze świata

USKRZYDLONE CZOŁGI W USA.

Kierownik oddziału uzbrojenia technicznego armii amerykańskiej, generał Henry B. Styler, oświadczył, że wszelkie czołgi, wozy motorowe i broń, które stosowała Ameryka w drugiej wojnie światowej będą w przyszłości dostawiane na miejsce drogą powietrzną. Broni tej będą używać nowoutworzone dywizje amerykańskie, które będą przenosić się z miejsca na miejsce samolotami.

ŚWIĘTE SŁONIE W INDIACH NIE UZNAJĄ OGRANICZEŃ ŻYWNOŚCIOWYCH

Słonie odgrywają w kulcie religijnym Hindusów poważną rolę, ponieważ w uroczystych procesjach noszą na grzbiecie posągi bóstwa. Za tę ważną czynność otrzymywały słonie odpowiednie wyżywienie w postaci ryżu. Wobec trudnych warunków wyżywienia wstrzymano w południowych Indiach przydziały ryżu dla świętych słoni. Ale te nie dają się oszukać. Nie chcą pszenicy ani kukurydzy. Rozgniewany słoń zabił tubylca, który usiłował zmusić go do spożywania trawy i kukurydzy.

I W MEKSYKU PLAN PIĘCIOLETNI

Nowy prezydent Meksyku, Miguel Allmann, który objął urzędowanie 1. grudnia 1946, wystąpił z projektem planu pięcioletniego, w zakresie rolnictwa. Plan ten został życzliwie przyjęty przez USA, ponieważ przewiduje wzmożenie kontroli celnej, koniecznej dla ochrony przemysłu krajowego. Meksyk zaznacza, że nie chce się izolować od innych stanów i pragnie współpracować z nimi, ale nowy świat winien stać na straży swobody ludzkości.

ARMENIA NA NOWYCH DROGACH ROZWOJU

Armenia, niegdyś przed wojną światową kraj bez znaczenia, okazuje obecnie wielką żywotność. Po zjednoczeniu politycznym Armeńczyków przystąpiono do przebudowy gospodarczej kraju, uwzględniając na pierwszym planie elektryfikację i nawodnienie. Dzięki nawodnieniu zyskano 250 tysięcy hektarów powierzchni. Na odzyskanych w ten sposób terenach założono plantacje bawełny, winorośli, zboża, oraz uruchomiono hodowlę bydła. Urodzaj gleby wzrósł dwukrotnie. Stary przemysł armeński nie mógł się rozwijać z powodu słabo rozwiniętej sieci komunikacyjnej. Sowiety wybudowały różnego rodzaju zakłady przemysłowe, elektrownie, a sieć komunikacyjną pięciokrotnie zwiększono. I na polu rozwoju kulturalnego czyni Armenia wielkie postępy. Armeńska Akademia Nauk dała światu uczonych i badaczy, przeważnie geologów. Budżet republiki armeńskiej przewiduje 43 procent na cele kulturalne. Co czwarty Armeńczyk ma dziś możność kształcić się.

BEZROBOCIE WŚRÓD LEKARZY W ANGLII

Wśród lekarzy angielskich szerzy się bezrobocie. Od czasu demobilizacji zarejestrowano 2.300 lekarzy, w tym ponad 800 specjalistów.

BURZA ŚNIEŻNA NAD AMERYKĄ

Nad całym terytorium Stanów Zjednoczonych przeszła burza śnieżna, przy silnych wyładowaniach atmosferycznych. Silny wiatr pędził nawałę śnieżną z szybkością 80 km na godzinę, od stanu Kentucky przez Pensylwanię, Nowy Jork, Nową Anglię do Zatoki św. Wawrzyńca. W wielu miejscowościach powstały liczne szkody, temperatura znacznie się obniżyła. Komunikacja lotnicza z Nowego Jorku i Chicago została ograniczona.

JAPONIA W POSZUKIWANIU NOWEGO PISMA

Władze japońskie dążą wszelkimi siłami do uproszczenia języka i pisma, gdyż okazuje się, że większość obywateli nie rozumie tego, co mówią bardziej uczeni członkowie społeczeństwa. Ministerstwo szkolnictwa ustanowiło specjalną komisję, która opublikowała 1500 znaków. Średnio wykształcony Japończyk rozumie zaledwie ogólny sens zdania, wyrażonego za pomocą tych znaków, ogół nie rozumie nic. Student nie opanowuje wszystkich znaków i ciągle uczy się czegoś nowego. Uczeni, wchodzący w skład komisji, podali szereg projektów, m. in. powstał pomysł wprowadzenia nowej mowy w rodzaju esperanto. Reformy domagają się władze okupacyjne, których zdaniem, język powinien być zrozumiały dla wszystkich.

Tajemnica Guadalkanaru

W toku wojny ubiegłej niejednokrotnie na szpaltach pism ukazała się nazwa jednej z wysp archipelagu Salomona. Guadalkanar jako baza morsko-lotnicza i jako kluczowa wyspa w układzie australijsko-mikronezyjskim stała się specjalnym celem ataków japońskich. W rezultacie kilku powietrznych i morskich desantów, udało się Japończykom przedrzeć na ląd wyspy, na której w ciągu kilku miesięcy trwały ciężkie walki.

Wyspa pokryta podzwrotnikowym lasem o błotnistym podłożu, ku północnym krańcom przekształca się w bagno porosłe bogatą florą tropikalną. Masyw górzysty w centrum wyspy stanowi najbardziej niezdrowy rejon wyspy. Jadowite pnącza pokrywają stoki wzgórz, a tysiące złośliwych gadów i płazów najrozmaitszego gatunku zamieszkują na tę wyspę.

Tutaj w czasie największego nasilenia walk pomiędzy amerykańskimi i japońskimi wojskami na terenie Guadalkanaru centralna część wyspy była stale omijana przez oddziały obydwu stron. Po skończeniu działań wojennych ujawniono dziwne wypadki znikania ludzi i bydła uprowadzonego przez nieznanych sprawców właśnie do centralnej części wyspy. Jak wykryły obecnie szczegółowe zwiady terenu, posługujące się lotniczymi zdjęciami, w grotach i pieczarach wzgórz dotychczas uważanych za niedostępne, kryją się przebywający tam od chwili ukończenia wojny żołnierze japońscy. Półzdziczali, pozostając pod działaniem narkotycznych ziół, jakie w obfitości porastają górzyste stoki, uzbrojeni w karabiny i automaty, ludzie ci od czasu do czasu napadają na położone w nizinach osiedla, uprowadzając bydło i biorąc „jeńców", których los jest nieznany. Ekspedycja wojskowa mająca na celu zlikwidowanie tego stałego ośrodka „japońskiego oporu" natrafiła na liczne przeszkody, w końcu jednak dotarła do grot i otoczyła straceńców. Stwierdzono, że Japończycy uprowadzanych przez siebie ludzi bestialsko mordowali.

Z naszego Wybrzeża

„Zawisza Czarny" w Gdyni

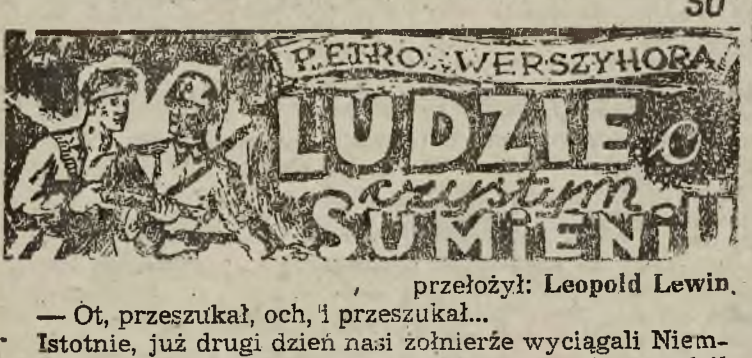
Odnaleziony koło Lubeki szkuner harcerski „Zawisza Czarny" został przyprowadzony do Gdyni przez holownik „Rekin". Kadłub jachtu przepuszcza wodę, olinowania są przegniłe, a żagle zbutwiałe. W najbliższym czasie jacht pójdzie na stocznię dla remontu. Obecnie jest przycumowany przy nabrzeżu Indyjskim w Gdyni.

MS Batory wyruszy na rejs

Remont M/S „Batory" dobiega końca na stoczni w Antwerpii. Do Polski wyruszy on w dniu 12 marca rb. Przybycie do Gdyni spodziewane jest w dniu 15 marca rb. W dniu 31 marca statek wyruszy sprzed Dworca Morskiego w pierwszy rejs do Nowego Jorku. Po drodze zawinie do Kopenhagi i Southampton.

Wszystkie miejsca na statku w obie strony zostały już sprzedane.

50



przełożył: **Leopold Lewin.**

— Ot, przeszukał, och, i przeszukał...

Istotnie, już drugi dzień nasi żołnierze wyciągali Niemców, którzy ugrzęźli przy „przeszukiwaniu" lasu wokół Toneża, oraz ich „graty", rozrzucone po całym lesie. Żart Kowpaka szybko rozniósł się po oddziale i chłopcy długo wspominali majora Stiffela, który „przeszukiwał" lasy wokół Toneża.

XX.

Wyszliśmy z Toneża z zamiarem pójścia na północ, aby znaleźć lądowisko dla samolotów, których pomoc była nam już bardzo potrzebna. W rejonie Pińskich błot i olbrzymich leśnych masywów lodowa tafla jeziora była jedynym równym miejscem, na którym mogły lądować ogromne maszyny, lecące do nas wprost z Moskwy. W nocy na 1 stycznia 1943 roku zatrzymaliśmy się na trakcie Turów — Dawidgródek, we wsi Olszany i innych wioskach.

Kowpak chciał wymacać Dawidgródek, po Lelczycach bowiem siedzieliśmy długo w lasach i kończył nam się tytoń, cukier, sól i inne niezbędne produkty. Niemcy w Dawidgródku, mieli tego wszystkiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, pod dostatkiem. Sprawę popsuł Michał Kuźmicz Siemienisty, ten sam czternastoletni zwiadowca, który przyszedł do oddziału na bosaka jeszcze w Sumskim obwodzie. Do tego czasu chłopak stał się doświadczonym wojakiem, dzielnym zwiadowcą, przebiegym i śmiałym. Bezustannie wiercił się w kolumnie i przed kolumną, będąc łącznikiem konnego zwiadu przy samym dowódcy. Zazwyczaj wpadał do wsi pierwszy i aż do nadejścia czoła kolumny zdążył już zameldować dowódcy komisarzowi lub mnie, gdzie można się ulokować, co wiadomo o nieprzyjacielu, jak ludzie żyją, czy są we wsi chorzy na tyfus i inne potrzebne informacje.

Do Olszan Michał Kuźmicz wpadł również przed wszystkimi. Starosta zdążył się ukryć. Uwiązawszy konia u wrót gminy, Kuźmicz wszedł do kancelarii. Na ścianie wisiał telefon. Chłopaka zainteresowała niedorzecznie duża skrzynka wiejskiego telefonu. Pokręcił korbą i zdjął słuchawkę. Usłyszał głos telefonistki

— Dawidgródek. Kogo wam trzeba?

Kuźmicz chwilę pomyślał, a potem powiedział z tupetem:

— Ano, panienko, daj mi Gestapo.

Gestapo odezwało się i Siemienisty uciął z tłumaczem Gestapo rozmówkę. Wspomniał, że dziś jest wigilia Nowego Roku i przyrzekł, że przyjdzie z morową kompanią na kieliszek wódki. Odważny zwiadowca prosił, ażeby przygotowali odpowiednią zakąskę. A gdy gestapowiec spytał, z kim rozmawia, chłopak, dumnie wziąwszy się pod boki i naśladując Kowpaka odpowiedział:

— Z kim mówisz, chcesz wiedzieć? — odkaszlnął w słuchawkę Sam gospodarz tutejszych lasów z tobą mówi, Kowpak. Słyszałeś chyba o takim? No, właśnie on i — odwiesił słuchawkę.

Wszedłem do chaty akurat w chwili, gdy wypowiadał ostatnie słowa.

Kolumna weszła już do wsi, pracowali kwatermistrze, rozmieszczano pododdziały. Sztab ulokował się w gminie i od razu zaczął pracować. Weszli Kowpak i Semion Wasilewicz. Razem z Bazymą zaczęliśmy roztrząsać — warto iść nocą na Dawidgródek, czy nie. Komisarz uważał, że należy posuwać się bez odpoczynku na północ i jak najszybciej urządzić lotnisko dla przyjęcia samolotów. Kowpak chciał „pomacać" Dawidgródek. Przedtem nie zwróciłem większej uwagi na telefoniczną rozmowę Siemienistego, ale teraz przypomniałem ją sobie i opowiedziałem o niej Kowpakowi. Stary rozwścieczony kazał zawezwać zwiadowcę. Długo chłopca wypytywał i długo mu wymyślał, po czym napadł na mnie. W istocie, ta rozmowa przekreśliła wszystkie plany Kowpaka. A, jak widać, bardzo mu się chciało wypić z okazji Nowego Roku z piwnic Dawidgródka. Niemcy zostali powiadomieni, że znajdujemy się w pobliżu. Sam nie zdając sobie z tego sprawy, chłopak pokrzyżował nam plany. Trzeba było z projektu zrezygnować. Noworoczną noc spędziliśmy w marszu. O świcie doszliśmy do Prypeci, i po przejściu linii kolejowej Kaliszkowicze — Łuniniec, znaleźliśmy się w rejonie Jeziora Kniaź.

Po upływie miesiąca dowiedzieliśmy się, że gestapowcy tak się przestraszyli telefonicznej rozmowy z Siemienistym, a może być, i dodatkowych wiadomości, otrzymanych od starosty, który uciekł, iż w noc Nowego Roku pozostawili większą część Dawidgródka i przeprawili się na drugi brzeg Horynia. Hitlerowcy byli przekonani, że spełnimy groźbę i zajmiemy Dawidgródek. Podminowali most na Horyniu i noc noworoczną spędzili na stanowiskach obronnych. Jak widać, nie zawsze zdawaliśmy sobie w dostatecznym stopniu sprawę z naszych sił i ze strachu, jaki napędzaliśmy przeciwnikowi. Nie wykorzystaliśmy z tego powodu wielu okazji.

1 stycznia 1943 roku forsowaliśmy Prypeć. Obarczeni rannymi, wyszliśmy na północ nad wielkie jezioro Czerwone, które miejscowa ludność nazywa jeziorem Kniaź.

Postanowiliśmy przyjąć samoloty na tym jeziorze.

Tu zakończyła się wielka wyprawa, nazwana przez partyzantów Kowpaka Stalinowska — od imienia człowieka który nas natchnął na ten wielki wyczyn bojowy.

W ciągu przeszło trzech miesięcy oddział nasz przeszedł tysiąc sześćset kilometrów od briańskich lasów na północ Ukrainy, przez Kijowski i Żytomierski obwód na Polesie.

W tych dniach daleko na wschodzie, na brzegach Wołgi, pod Stalingradem rozstrzygały się losy wojny. I tu, na głębokich tyłach wroga, o tysiąc kilometrów od Wołgi, czuliśmy gorące tchnienie Stalingradu. Przed nami było nieznane. Nie przypuszczaliśmy, że czekają nas jeszcze dwa lata wojny i cztery wyprawy: na Ukrainę, w Karpaty, do Polski, na Białoruś — długa jeszcze i sławna, bogata w przygody, licząca dziesięć tysięcy kilometrów droga na tyłach nieprzyjaciela.

(C. d. n.)

Szkolnictwo zawodowe
Katowickiego Zjednoczenia Przem. Węglowego

Wydział Szkolenia Zawodowego przystąpił do pracy na terenie Katowickiego Zjednoczenia Przem. Węgl. na początku 1945 roku. Na polecenie władz, w celu uzyskania dla przemysłu węglowego kwalifikowanych pracowników, zorganizował szkoły zawodowe i kursy różnego typu. W przeciągu półtorarocznej pracy ilość szkół dokształcających wzrosła do czterech, szkół przemysłowych — do dwóch i warsztatów szkolnych — do trzech. Obecnie do szkół dokształcających, posiadających 13 klas, uczęszcza 466 uczniów, a do 4 klas szkół przemysłowych — 83 uczniów. Ogółem z nauki korzysta 549 uczniów.

Grono nauczycielskie zostało znacznie powiększone. Zostało zaangażowanych 11 nauczycieli etatowych, 7 wykładowców do przedmiotów zawodowych, ponadto do nauki przedmiotów ogólnokształcących zaangażowano 17 nauczycieli, dochodzących ze szkół powszechnych. Ogółem w szkołach wykłada 54 nauczycieli.

Podczas zajęć praktycznych uczniowie pracują pod dozorem kopalnianych instruktorów w liczbie 23 osób. Personel administracyjny wynosi 6 osób.

Specyfikacja klas w szkołach przedstawia się następująco: Na kopalni „Wieczorek" istnieją 3 klasy górnicze z 79 uczniami, 1 klasa mechaniczna z 24 uczniami i 2 klasy mechaniczno - elektryczne z 56 uczniami. Na kopalni „Kleofas" — 2 klasy górnicze z 44 uczniami, 3 klasy mechaniczne z 67 uczniami i 1 klasa elektryczna z 24 uczniami. Na kop. „Wujek" — 4 klasy górnicze z 107 uczniami, 1 klasa mechaniczna z 15 uczniami i 1 klasa elektryczna z 17 uczniami. Na kop. „Mysłowice" 1 klasa górnicza z 28 uczniami, 2 klasy mechaniczne z 64 uczniami i 1 klasa maszynowo - elektryczna z 24 uczniami. **Razem na wydziale górniczym jest 258 uczniów, na wydziale mechanicznym 221 uczniów i na wydziale elektro-technicznym 70 uczniów.**

Brak pomocy naukowych utrudnia ogromnie naukę, a warsztaty szkolne znajdują się w stadium organizacji. Narzędzia zostają uzupełniane z zakupów w własnym zakresie. Ostatnio zostało wysłane zamówienie do **państwowych wytwórni maszyn na obrabiarki, za sumę 1 mil. złotych.**

Przy szkole na kopalni „Wieczorek" otwarty został internat dla chłopców, w którym znalazło pomieszczenie, z całodziennym utrzymaniem 31 sierót z powstania warszawskiego.

Kwestia pomieszczeń dla wszystkich szkół jest najbardziej zasadniczą. **W najbliższej przyszłości zostaną rozbudowane szkoły na kopalni „Wieczorek", gdzie budynek szkolny podniesiony zostanie o jedno piętro. Na kopalni „Mysłowice" wybudowane zostaną warsztaty szkolne.** Najbardziej paląca sprawą jest budowa nowego budynku szkolnego na kopalni „Wujek". Prace nad budową rozpoczną się z wiosną 1947 r. Nowy budynek będzie posiadał 12 sal wykładowych. **Ponadto za 2 lata, zostanie rozpoczęta budowa nowego gmachu szkolnego na kopalni „Kleofas".**

Wydział Szkolenia zorganizował również kursy 6-cio i 3-miesięczne dla szkolenia starszych pracowników. W 4-ch zorganizowanych kursach 6-cio miesięcznych, których celem było przeszkolenie średniego dozoru, kopalnianego, przeszkolono 93 górników. Trzechmiesięcznych kursów na kwalifikowanych rębaczy zorganizowano 7, na których przeszkolono 184 górników. Obecnie są prowadzone dalsze 4 kursy, na które uczęszcza 95 górników, kandydatów na rębaczy przodowych.

W bieżącym roku zostaną uruchomione 3 kursy trzymiesięczne (skrócone) dla dozorców, 3 kursy na kwalifikowanych rębaczy, 1 kurs dla dozoru maszynowego, 1 kurs dla obsługi przewozu i 2 kursy dla cieśli górniczych.

Na zorganizowane przez Departament Kadr kursy palaczy kotłowych wysłano 17 pracowników, spawaczy — 14. Na kurs techniczny w Technicum Państwowym w Bytomiu wysłanych zostało 15 kandydatów, na kurs planowania w Warszawie 3 techników.

Uczniowie Kat. Zjedn. Przem. Węgl., wychowani w atmosferze prac kopalnianych, spełnią w przyszłości swoje zadanie należycie.

Walka ze spekulacją będzie zaostrzona

Kilkakrotnie podawaliśmy nazwiska niesumiennych kupców, którzy pobierali nadmierne ceny za artykuły żywnościowe.

Energiczna kontrola z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej, OKZZ i Ochrony Skarbu doprowadziła do pewnej stabilizacji cen. Mimo to zdarzają się sporadyczne wypadki lekceważenia ustalonych cenników. W sprawie tej ma głos całe społeczeństwo. **Nikt nie powinien płacić wyższych cen od ustalonych i podawanych w prasie cennikach.**

Jak rozzuchwaleni są niektórzy kupcy świadczą poniższe fakty, dotyczące branży tekstylnej. **Dnia 20 stycznia 1947 r.** Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach aresztowała **Józefowskiego Franciszka**, właściciela sklepu tekstylnego przy ul. **3-go Maja 13.** Wymieniony kupował koszule męskie w PCH, płacąc za sztukę 328 zł., a sprzedawał je po cenie 950 zł., zarabiając 200 proc., podczas gdy dopuszczalna marża zarobkowa wynosi 30 proc. Sprawcę spotka zasłużona kara. Dnia 21 stycznia 1947 r. osadzono w aresztach **Posiłek Rozalię, Stanisława, Betkę Jana, Kwaśną Rozalię i Moczkową Emę**, właścicieli stoisk w Halach Targowych. Wymienieni sprzedawali watolinę po 500 zł. mtr., płacąc za nią w PCH 148.50 zł, koszule męskie po 530 zł. płacąc w PCH 328 zł., skarpety po 280 zł. za parę, płacąc w PCH 111 zł., — flanelę sprzedawali po 370 zł., a płacili w PCH po 171 zł.

Wyżej wymienieni jako lichwiarze zostaną odpowiednio ukarani.

Ostrzega się kupców przed tego rodzaju nadużyciami spekulacyjnymi, gdyż wszyscy przekraczający dopuszczalną marżę zarobkową będą skierowani do obozu pracy.

Każdy wypadek pobierania paskarskich cen winien być niezwłocznie zgłaszany do Delegatury Komisji Specjalnej.

Charakterystyczne jest, że sprzedawane towary tekstylne są rozprowadzane przez PCH po cenach umożliwiających zaopatrzenie się w bieliznę, skarpety itp. przez ludzi pracy, toteż spekulowanie na towarach dostarczanych przez fabryki państwowe winno być z całą surowością zwalczane i karane.

Otwarcie Domu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Kochłowicach

W dniu 12 stycznia dokonano otwarcia Domu Opieki nad Matką i Dzieckiem w Kochłowicach, który odbudowano **przy wydatnej pomocy Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego huty Batory, Florian i Pokój.**

Naczelnik gminy tow. **Tomala** poinformował zebranych w krótkim przemówieniu o przebiegu odbudowy, dziękując równocześnie ofiarodawcom za poparcie.

Następnie przemawiał zastępca naczelnego dyrektora Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego tow. Kuźnik, który zaznaczył, że cieszy się z otwarcia stacji, z której będą mogli korzystać dzieci i żony pracowników Rudzkiego Zjednoczenia pracujący na pobliskich kopalniach.

Lekarz powiatowy dr. **Gładysek i miejscowy proboszcz ks. dziekan Szulc** w swoich przemówieniach zaznaczyli doniosłość roli jaką odgrywa stacja, która będzie czuwała nad zdrowiem miejscowych matek i dzieci.

Ob. Wąsikowa Stefania złożyła podziękowanie w imieniu miejscowych matek inicjatorom odbudowy tej stacji. Poradnia położona na bocznej ulicy w cichym miejscu i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia pod kierownictwem dyplomowanej akuszerki ob. Rogackiej da duże usługi miejscowemu społeczeństwu, toteż otwarcie jej należy powitać z dużym zadowoleniem.

P.K.

Węgiel brunatny na Ziemiach Odzyskanych

We czwartek, dnia 6 lutego 1947 r. o godz. 17-tej, punktualnie odbędzie się w sali Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskiego Przemysłu Węglowego, Katowice, Stawowa 19 (róg Młyńskiej) odczyt **inż. Poborskiego Czesława pt. „WĘGIEL BRUNATNY NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH" (Zaleganie i ocena górnicza).**

Wstęp wolny.

Rekordy Polskiego Radia
200 procent planu rozbudowy i 700 tys. abonentów

Prezydent K. R. N. ob. Bolesław Bierut przyjął na audiencji Naczelnego Dyrektora Polskiego Radia W. Billiga, który złożył Prezydentowi K. R. N. szczegółowe sprawozdanie z osiągnięć polskiej radiofonii w roku ubiegłym.

Osiągnięcia Polskiego Radia w dziedzinie jego odbudowy i rozbudowy są nadzwyczajne i nieprzeciętne. Plan roczny wykonany został w 200 % co oznacza zradiofonizowanie 1.800 wsi, założenie 1.400 urządzeń zbiorowych uruchomienie nowych rozgłośni w Szczecinie, Wrocławiu i Warszawie. Rozbudowano ponadto stację poznańską, oraz prowadzi się prace nad uruchomieniem radiostacji w Toruniu. Wybudowano 5.500 km linii radiofonicznych oraz zainstalowano 100 tys. głośników. Liczba abonentów wzrosła ze 180 tys. na niespełna 700 tys.

Prezydent K. R. N. w słowach pełnych uznania pogratulował kierownictwu i pracownikom Polskiego Radia tak istotnie nieprzeciętnych sukcesów.

Sprawcy napadów rabunkowych oczekują wyroku

Sądowy Wydział Prasowy podaje, że dziś 23 stycznia br. odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Katowicach rozprawa główna przeciw uwięzionemu **Tadeuszowi Adamkowi** z Mysłowic, oskarżonemu o zrabowanie z mieszkania Wilhelma Gornika, większej ilości garderoby, bielizny i zastawę stołową, grożąc domownikom użyciem broni w razie oporu

Wielki wiec w hucie »Florian«

W dniu 21 bm. odbył się w hucie „Florian" w Świętochłowicach wiec manifestacyjny z okazji zwycięstwa Bloku Demokratycznego w wyborach. Wiec zagaił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Deptka, dziękując załodze za przyczynienie się do zwycięstwa demokracji przez jednomyślne poparcie jej w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

Następnie przedstawiciele Zw. Zawodowych, partii politycznych oraz Milicji Obyw. złożyli podziękowanie załodze huty za jej liczny udział w zebraniu.

Zebrani uchwalili rezolucję potępiającą bandy WiN, UPA i NSZ

Wiec zakończył się odegraniem hymnu narodowego oraz odśpiewaniem Roty, po czym zebrani udali się do świetlicy, gdzie została odegraną operetka p. t. **Śluby rybackie"**, wykonana przez sekcję teatralną huty „Florian". Na przedstawieniu obecnych było 3000 pracowników oraz członków ich rodzin.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na czwartek, dnia 23 stycznia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego 7,40 Muzyka poranna. 8,30 Informacje ogólnopolskie z Warszawy. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Muzyka polska. 12,50 pogadanka szkolna. 13,00 Koncert dla szkół. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Humoreska. 14,40. Audycja dla wsi. 15.00 „Głos młodych" 15,10 Muzyka. 15,25 „5 minut poezji" 15,30 „Polska Rodzina Radiowa". 15,35 „Ze świata radia". 15,40 Arie i pieśni. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Sonata na altówkę i fortepian. Transmisja z Łodzi. 16,45 Komentarz gospodarczy. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 „Mozaika melodii ludowych". 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Utwory Skriabina i Szymanowskiego. 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 „Powiat opolski" — Serce Opolszczyzny" — dialog. 19,05 Dalszy ciąg audycji dla wsi. 19,15 Pogadanka dla kobiet. 19,25 Muzyka polska. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert popularny. 21,00 Słuchowisko „Zemsta błazna". 21,25 „Nasze pieśni" 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Koncert orkiestry tanecznej. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 „Melodie świata". 24,00 Zakończenie programu.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś we czwartek dnia 23 stycznia br na Dużej Scenie Teatru Śląskiego premiera sztuki Jerzego Szaniawskiego p.t. **„DWA TEATRY"** w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Dekoracje projektował prof. Andrzej Pronaszko. W sztuce wystąpią: **Dąbrowski Bronisław, Gastori Ludwika, Janina Jabłonowska, Mieczysław Gielniewski, Tadeusz Łomnicki, Roman Hierowski, Mieczysław Jasiecki, Zdzisława Życzkowska, Antonina Górecka, Maria Kościałkowska, Igor Śmiałowski, Danuta Kucka, Kazimierz Wichniarz, Marian Bielecki, Jerzy Bielecki, Tadeusz Kondrat.**

Muzykę, która stanowi tło do wstrząsających scen ostatniego aktu — skomponował **Witold Krzemieński. Początek o godz. 19,30.**

NA MAŁEJ SCENIE

Teatru Śląskiego dziś we czwartek dnia 23 stycznia br. doskonała komedia A. Fredry **„Mąż i żona"** przy zawsze pełnej widowni.

Będzie to 64 przedstawienie tej znakomitej komedii. Reżyseria Wł. Krzemińskiego. Początek o godz. 20-tej.

Z mojego okna

LAUREACI

Zupełnie przypadkiem, obywatele, znalazłam się w kawiarni. Szukałam znajomego z dawnych lat, który dzisiaj obrósł w pawie pióra i winien był mi już siedem lat dwieście osiemdziesiąt złotych. Wiedziałam, że tu zawsze chodzi do tej kawiarni, więc poszłam go prosić, żeby oddał chociaż cośkolwiek. Pożyczył na słowo honoru i na tydzień. Słowo, to wielka rzecz. A honor, zwykle chodzi w parze ze słowem. No, nie szkodzi. Dość na tym, że wtedy nie oddał, a potem wybuchła wojna. Wiecie, co to znaczy wojna. Ludzie spod bieguna wędrują na równik. No, wojna, obywatele. Wyższe interesy, i ogólne dobro. Tu, obywatelu, naciskasz spust od kolubryny albo rakiety — a tam w dole wylatuje ci gotowa konserwa, albo puchem króliczym pachnący szalik. W sam raz na poderżnięte bagnetem gardło. To jest wojna. Dobro, powiadam, ogólne. Tak. No, więc podchodzę do mojego dłużnika w tej kawiarni i mówię łagodnie: „Obywatelu. Poznajecie mnie? Grosza przy duszy nie mam, a wyście dali słowo..."

Poznał mnie od razu. Wyjął z portfelu dwa tysiące osiemset złotych i dał. Powiada: Dziesięć razy wszystko podro[illegible] więc daję i przepraszam, że tak późno. Wzięłam. Nawet nie podziękowałam.

Poczęłam liczyć, ile to razy od siedmiu lat wszystko podrożało, ale zgubiłam się w rachunku i dałam spokój. Człowiek już przecież lata ma i jak to mówią z niejednego pieca chleb jadał. Zawsze z zakalcem. Mniejsza z tym.

Idę już z powrotem do wyjścia, obywatele, i zdaje mi się, że ciężki majątek dźwigam w torebce pod pachą, aż tu nagle ktoś woła:

— Uszanowanie! Prosimy bliżej!

Patrzę w prawo, a tu przy stoliczku z marmurowym blatem siedzą moi dwaj znajomi literaci. Serce mi od razu zmiękło. „Biedota serdeczna" — pomyślałam — a głośno do nich: „Dobry wieczór. Co chcecie? Nie mam czasu".

— Jak to, dla nas obywatelko czasu nie masz? Ukryty kapitał cię odurzył, czy problemy, może świata dzisiejszego? Albo może nie podoba ci się nasze demokratyczne obejście?

— Jak się macie, chuchraki genialne? I skąd ten wasz humor? — zapytałam dobrodusznie, przystając koło ich stolika.

Obaj rzucili się gwałtownie, podając mi k[illegible] krzesło. Byli jacyś uroczyści i jakby nieswoi. Zauważyłam nawet, że każdy z nich ma w kieszonce od marynarki jedwabną chusteczkę i że palą „Chesterfieldy".

— Cóż wy takich burżujów obrzydłych gracie, obywatele? — zapytałam łagodnie. Porządek jedyny chcecie do góry nogami przewrócić? Zawrócić znowu z tej prostej drogi, po której teraz idziemy murmurando? Tajemnicę bomby atomowej zamierzacie zdradzić? I ten nowy, wspaniały świat chcecie wypchać na tamten świat?

— Co pijecie obywatelko? Wiśniak czy pomarańczówkę? — zawołali obaj jednocześnie, jak by nigdy nic.

— Wodę sodową piję. Ale skąd macie mamonę?

— Zza oceanu szło złoto do nas i po drodze konwojent nam zrzucił coś niecoś. Pół litra daliśmy mu i paczkę papierosów.

— Łże, jak podły faszysta. Żadnego złota nikt nie zrzucał. Dali nam papieru na czterdzieści tysięcy i koniec.

— Co wy pleciecie?

— No, dostaliśmy nagrody. Literackie. On za powieść, a ja za sztukę. Niech obywatelka z nim w ogóle nie rozmawia, bo on od wczoraj chodzi nieprzytomny. Ciągle gada, że warto żyć na świecie, i że teraz dopiero urosły mu twórcze skrzydła. Idiota.

W tej chwili podszedł do naszego stolika jakiś młody człowiek. Twarz miał różową, oczy błyszczące, ubrany był dostatnio i pewny siebie.

— Moje uszanowanko? Kłaniam się niziutko. I niech mnie panowie przedstawią tej damie, bo chcę się przysiąść.

— Siadajcie obywatelu. U nas teraz żadnych takich ceregieli się nie robi. Chcesz — siadasz, chcesz — odchodzisz. Dawnośmy pogrzebali niepotrzebne burżuiskie formy i lżej nam przez to żyć. Twórczość się rozwija teraz swobodnie. Konkursy za konkursami sypią się, jak z rogu obfitości złego i dobrego.

— Acha, rzeczywiście — rozentuzjazmował się przybysz. — Panowie, gdyby nie te konkursy, to byśmy kiepsko wyglądali.

— Kto, my?

— No, cała nasza paka. Ja, Zygmunt, Feliks i Grześ. Ciągle kupujemy gazety, różne tam tygodniki i inne, no i szukamy konkursów.

— Jakich konkursów?

— Ano, różnych. Co dzień coś jest w jakiejś gazecie. To konkurs na najlepsze powiedzenie o powszechnym dobrobycie. To znowu udowodnić, że społeczność i równość, to jest to samo co góra i dolina. Albo: trzy krótkie słowa dla monopolu atramentowego. Potem, jeszcze co? Acha, slogan na propagowanie spożycia chleba z mąki o przemiale 128%. Dostaliśmy nawet za to pierwszą nagrodę. Hi hi! A tu kiedyś Zjednoczenie S[illegible]berkowe ogłosiło konkurs na zaklęcie dla [illegible] komisji mieszkaniowej. [illegible] cały tydzień! Tfu! Nawet żeśmy się uśmiali trochę przy tym, bo Grześ się upierał, żeby napisać i posłać zaklęcie, hi! hi!, ale my, hi! hi! nie chcieliśmy, bo by była z tego granda. A po co? No, nie? Ale tego... To są wszystko grubsze konkursy i ciężki grosz się bierze za to.

— Ile?

— A różnie, pięć tysięcy, trzy, dwa, a za najlepszy slogan o rozpowszechnianiu trucizny na szczury, dostaliśmy siedem tysięcy. „Załóż w trutkę chleb kartkowy — to szczur na śmierć już gotowy". Ale, to mówię, są grubsze kawałki, a jeszcze jest pełno małych takich dowcipnych powiedzonek. To różnie płaca, po tysiąc złotych, pięćset, trzysta. Książki też dają. Mieliśmy już tego dwie walizy, aleśmy sprzedali migiem, bo to ludzie chcą czytać i czytać, a nam co po tym? My sobie niczego żyjemy, odkąd naszła ta fala tych konkursów. Właśnie czytałem wczoraj w gazecie, żeście panowie dostali też nagrody. Pono pan za sztukę, a pan za powieść. Jak się to robi? Po dwadzieścia tysięcy, to nie w kij dmuchał! Teraz koniunktura dobra jest na konkursy. Ludziom trzeba na gwałt pchać do ciemnych głów różne piękne powiedzonka, żeby zrozumieli, że świat to nie żadna zabawka ani cyrk, tylko rzecz poważna. Tak moi państwo. Ja dobrze wiem, że to swoje zrobi i jest o wiele lepsze, jak te wasze sztuki nowe, których i tak nie w[illegible] [illegible]wiają w teatrach. Problemów w naszych konkursach nie ma. Bo i po co? Slogany najlepiej radzą na wszystkie problemy. Pomyślisz troszeczkę i już rozwiązanie gotowe. Takeśmy mieli przy ostatnim konkursie na upowszechnienie elektryfikacji: „W każdym domu prąd — znajdziesz wszystek błąd" — Zgadliśmy. I co powiecie? Prawie wszystkie kobiety wykupiły doszczętnie aparaty do suszenia swojej wodnej ondulacji. Może byśmy tak do spółki się wzięli razem? Zarobkiem się zawsze sumiennie podzielimy, bo to każdy z nas jednakowo łeb wysila, nieraz to i spać w nocy nie można z tego. No, dobrze?

— Niestety, obywatelu, to się nie da zrobić. Poza tem na psy zeszlibyście przy nas.

— Dlaczego?

— Bo to jest co innego.

— Jak to co innego? Jakby posiedział nad tym w sześciu, to by raz dwa poszło.

Wybuchnęliśmy wszyscy troje głośnym śmiechem. Antoni Żuchwa popatrzył na nas urażony do głębi.

— Nie, to nie. Nie wiedziałem, żeście tacy chytrzy na pieniądze.

Wstał ze złością z krzesła, nałożył lśniący pilśnia kapelusz na głowę i odszedł szybko.

Obraził się, obywatele.

MEWA

Szpieg bojownikiem wolności

Na początku roku 1944 w głównej kwaterze jednego z szefów niemieckiego wywiadu admirała Canarisa odbywała się odprawa oficerów różnych grup wywiadowczych. Odprawa ta miała charakter ściśle poufny i dopiero w ubiegłym roku dokumenty i wzmianki pamiętnikarskie niektórych uczestników ujawniły jej treść. Oprócz oficerów brała w niej udział kobieta nazwiskiem Gertruda Wollzogen. Kobieta ta stała pod zarzutem „podwójnej gry" tj. prowadzenia wywiadu na rzecz Niemiec i jednocześnie Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Szczegółowe raporty oficerów zaufania Himmlera twierdziły, że Wollzogen działała na terenie szeroko rozbudowanych agentur handlowych i jednocześnie wywiadowczych związanych z koncernem „I. G. Farbenindustrie". Admirał Canaris, zaciekły wróg osobisty Himmlera mimo ciężkich zarzutów stawianych Gertrudzie Wollzogen przyrzekł jej, że będzie wolna, jeżeli złoży wszystkie dane kompromitujące dyktatora Gestapo. Oprócz tego jednak drugie żądanie odnosiło się do przekazania wszystkich wiadomości podanych przeciwnikom. Nie była to odprawa pierwsza. Przed miesiącem została zwołana wstępna narada, po tym jeszcze jedna i w rezultacie lawirowania oskarżonej, która nie chciała zdradzić wszystkich znanych sobie tajemnic, szefostwo wywiadu niemieckiego czując się oszukanym, skazało Gertrude na rozstrzelanie.

Dopiero po procesie norymberskim ujawniono, że rzekomy szpieg hitlerowski był właściwie jednym z najaktywniejszych członków wywiadu sojuszniczego i że dzięki „Gertrudzie Wollzogen" wywiad anglo - amerykański posiadał bezcenne dane o akcji wywiadu niemieckiego.

Tragiczna prawda

Prawdziwe nazwisko Gertrudy było Erna Gutmann. Córka zamożnej rodziny kupieckiej dostała się ona do getta w Bratysławie w roku 1942. Z transportu przeznaczonego do Oświęcimia zdołała umknąć. Nie mogła jednak uratować od śmierci swoich najbliższych — rodziców oraz czworo rodzeństwa. Ukrywając się w Wiedniu pod przybranym nazwiskiem Wollzogen spotkała się z dawnymi znajomymi, pracownikami I. G. Farbenindustrie. Zorientowała się szybko, że obok zwykłej działalności handlowej ostawiona firma prowadzi także akcję wojskowego wywiadu. Wtedy zrodziła się w niej myśl, aby wejść w niemiecki aparat szpiegowski i uzyskawszy kontakt z wywiadem sprzymierzeńców paraliżować działanie szpiegowskiego ośrodka hitlerowskiego na terenie Berlina, Wiednia i Monachium.

Próba się powiodła. Dzięki kontaktom nawiązanym przez jej znajomego z przedstawicielami kontrwywiadu brytyjskiego, Erna mogła przekazywać wiadomości uzyskane w licznych agenturach szpiegowskich I. G. Farbenindustrie bezpośrednio, drogą radiową władzom brytyjskiego wywiadu.

W latach 1942-3 Erna cieszy się nieograniczonym zaufaniem Himmlera, bywa u Ribentroppa, Goebelsa, prowadzi rozmowy z Jodlem. Dzięki jej wiadomościom udaje się unieszkodliwić kilka planów himmlerowskich akcji szpiegowskich na terenie Francji, Słowacji i Węgier. Ona także na początku roku 1943 zawiadamia dowództwo brytyjskie o planowanych nalotach na południowe wybrzeże Anglii. Kontrakcja brytyjskiego lotnictwa udaremnia agresywne poczynania niemieckie.

Z bezprzykładnym męstwem Erna służy sprawie walki z Niemcami, narażając się niejednokrotnie i wzbudzając w końcu podejrzenia swego bezpośredniego szefa. Aresztowanie jej (zresztą przypadkowe) było właśnie wynikiem antagonizmu pomiędzy Canarisem a Himmlerem.

Bandyci skazani na śmierć

Wojskowy sąd rejonowy w Białymstoku na sesji wyjazdowej w Wysokiem Maz. rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Golaszewskiego Hieronima, pseudo „Ostroga", dowódcy nielegalnej organizacji WiN Kossakowskiego Stanisława, pseudo „Szczęsny", zastępcy dowódcy Borowskiego Eugeniusza pseudo „Lis", drużynowego i Dudzińskiej Zuzanny, łączniczki, pseudo „Żmija".

Oskarżeni będąc członkami organizacji WiN, uzbrojeni w ciężką i lekką broń automatyczną, dokonali szeregu napadów terrorystyczno - rabunkowych.

W toku przewodu sądowego oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Golaszewskiego i Kossakowskiego na karę śmierci. Borowskiego na 15 lat więzienia i Dudzińską na 12 lat więzienia.

Brak drzewa meblowego w Anglii

Ministerstwo handlu zawiadomiło producentów prymitywnych mebli, że brak drzewa twardego w pierwszym kwartale rb. powoduje konieczność redukcji przydziału tego surowca o 25 %. W związku z tym brak wspomnianych mebli niewątpliwie jeszcze się zaostrzy.

SPORT

10 % WPŁYWÓW BRUTTO PŁACIĆ BĘDĄ KLUBY LIGOWE NA FUNDUSZ SZKOLENIA JUNIORÓW

Warszawa. W Warszawie odbyło się zebranie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na zebraniu tym opracowano szereg wniosków jakie zostaną przedstawione na walnym zebraniu PZPN. Między innymi postanowiono pobierać od zawodów klasy państwowej 10 % wpływów brutto, a bieżącym roku od rozgrywek eliminacyjnych do państwowej klasy ten sam procent na rzecz szkolenia juniorów.

Druga bardzo ważna uchwała powzięta przez zarząd odnosi się do zwalczania opilstwa wśród sportowców. Wniosek przewiduje karę od 3 do 12 miesięcy dyskwalifikacji dla zawodników i działaczy sportowych, którzy w stanie nietrzeźwym znajdą się na boisku.

Z MIĘDZYALIANCKICH MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH

Międzyalianckie mistrzostwa szermiercze w Baden - Baden rozpoczęły się od walk na florety. Konkurencja ta odbyła się bez udziału Polski.

W ogólnej klasyfikacji zwycięstwo odniosła Francja przed Belgią, Holandią i Czechosłowacją.

W dalszym ciągu mistrzostw w walkach o drużynowe mistrzostwo w szpadzie Polska odniosła duży sukces wchodząc do finału po zwycięstw nad Czechosłowacją w stosunku 10:6 i nad Anglią 9:7. W finale pierwsze miejsce zajęła Francja odnosząc trzy zwycięstwa. Drugie miejsce zajęła równocześnie Belgia, Holandia i Polska mając po jednym zwycięstwie. Wg. stosunku uzyskanych punktów 2 miejsce przyznano Holandii 22:26, trzecie Belgii 20:26 czwarte Polsce 18:30.

W trzecim dniu mistrzostw odbył się indywidualny turniej szpady który przyniósł zwycięstwo zawodnikowi belgijskiemu Móletow przed Francuzem Girraut.

WALNE ZEBRANIE PZTS

Warszawa. W dniu 26 bm. odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

HOKEIŚCI OTRZYMALI 200 TYS. ZŁOTYCH SUBSYDIUM

Państwowy Urząd WF i PW przeznaczył dla hokeistów polskich, którzy udają się do Czechosłowacji na mistrzostwa hokejowe świata 200 tys. złotych. Suma powyższa ma być zużyta na ekwipunek

POLSKA ORGANIZUJE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał zezwolenie naczelnych władz sportu polskiego na zorganizowanie w roku 1950 mistrzostw lekkoatletycznych Europy. Prócz Polski o zorganizowanie mistrzostw Europy ubiega się również Czechosłowacja i Szwajcaria.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZRSS W OLSZTYNIE

Olsztyn. W dniach 25 i 26 stycznia br. odbędą się w Olsztynie w nowej krytej hali sportowej główne mistrzostwa lekkoatletyczne Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych dla kobiet i mężczyzn.

Program mistrzostw obejmuje następujące konkurencje:

Kobiety: biegi na 50 i 500 mtr. oraz sztafeta 4x50 mtr., skoki w dal wzwyż i z miejsca oraz rzuty kulą i oszczepem.

Mężczyzn: biegi na 60, 400, 500 mtr. sztafety 4x50 i 10x50 mtr., skoki: w dal wzwyż, o tyczce i z miejsca oraz rzut kulą.

35,850 KOSZULEK MĘSKICH I 33,398 KOSZULEK CHŁOPIĘCYCH OTRZYMALI NASI SPORTOWCY

Warszawa. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło na potrzeby państwowego Instytutu WF i PW cały posiadany zapas koszulek gimnastycznych z dostaw UNRRA, w ilości 35,850 szt. koszulek męskich i 33,398 koszulek chłopięcych. Przydział ten będzie przeprowadzony przez organizacje młodzieżowe.

SPARRING HOKEJOWY W KRAKOWIE

W dniu 23 bm. rozegrany zostanie w Krakowie mecz sparringowy czołowych hokeistów polskich.

PRZED UTWORZENIEM LIGI ŚLĄSKIEJ

W domu kultury w Katowicach odbędzie się w niedzielę roczne walne zebranie ŚLOZPN

Na zebraniu tym poruszona będzie sprawa utworzenia jeszcze w bieżącym roku ligi śląskiej do której należałoby 12 klubów

PZHL ORGANIZUJE TURNIEJ O „PUCHAR DLA MŁODYCH"

Polski Związek Hokeja na Lodzie organizuje dla młodzieży hokejowej turniej o „Puchar Młodych

Dotychczas nadeszły zgłoszenia Cracovii, Wisły KTH, 2 drużyn Siemianowiczanki i Brdy z Bydgoszczy.

MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE STOŁOWYM

W dniach 14 i 16 lutego br. w Katowicach odbędą się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym w konkurencji indywidualnej i drużynowej.

Mistrzostwa te są traktowane jako ostateczny przegląd sił przed mistrzostwami świata w Paryżu

OLIMPIADA ZIMOWA BEZ NARCIARZY SZWAJCARSKICH

Na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu przewodników górskich do zimowych igrzysk olimpijskich — jak to już swego czasu donosiliśmy — szwajcarzy mają odwołać swój udział w olimpiadzie zimowej, która odbędzie się w roku 1948 w St. Moritz.

MECZE SZERMIERZY POLSKA WĘGRY ODBĘDĄ SIĘ W WARSZAWIE

Mecz szermierczy Polska — Węgry, który miał się odbyć w Zakopanem w dniach od 1 do 2 lutego br. odbędzie się ostatecznie w Warszawie ponieważ Zakopane zrezygnowało z organizacji tej imprezy

W programie meczu odbędą się spotkania w szpadzie i szabli. Tak więc stolicę czekają w tym dniu dwie niezwykle interesujące imprezy: mecz bokserski z Czechosłowacją i pojedynek szermierczy z Węgrami.

POLSKA — SZWECJA W SZCZYPIÓRNIAKU

W miesiącu wrześniu rozegrane zostanie spotkanie w szczypiórniaku między reprezentacjami Polski i Szwecji.

Wyd. Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny, Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9 — tel. 340—41/42. Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 4900 Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—30. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12. R — 20189